

Naprzód Dolnośląski

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej w Dolnym Śląsku

Nr 56 (82)

Wrocław niedziela 14, poniedziałek 15 kwietnia 1946 r.

rok II

Oświadczenie prezydenta republiki hiszpańskiej i premiera rządu hiszpańskiego dla prasy polskiej

PARYŻ (PAP). — W związku z uznaniem hiszpańskiego rządu republikańskiego przez Polskę, korespondent PAP w Paryżu, Mieczysław Bibrowski, otrzymał od prezydenta republiki hiszpańskiej Diega Martineza Barrio, następujące pisemne oświadczenie, przeznaczone dla prasy polskiej:

„Jesteśmy szczęśliwi, że Polska, wierna swej przastarej tradycji wolnościowej, zerwała stosunki dyplomatyczne z rządem generała Franco i uznała oficjalnie rząd republikański Wolnych Hiszpanów. Nie ulega wątpliwości, że za przykadem Polski pójdą inne narody europejskie. Oświadczam publicznie swą wdzięczność rządowi i narodowi polskiemu.

Krok Polski ma wielkie znaczenie polityczne i mam nadzieję, że wkrótce wyzwolona Hiszpania będzie mogła przyłączyć się do tych państw, które realizują cele narodów zjednoczonych w służbie pokoju światowego.

Premier hiszpańskiego rządu republikańskiego José Giral, złożył następujące oświadczenie:

„Rząd polski uznał rząd republiki hiszpańskiej, którego mam zaszczyt być premierem. Nie mogę w związku z tym oprzeć się wspomnieniu o krwi, przelanej przez bohaterów narodu polski podczas wojny domowej w Hiszpanii. Naród polski zrozumiał już wówczas, że nasza walka była właści-

wie zapowiedzią wielkich zmagani, wskutek których omalu nie rozpadł się świat. Uznanie naszego rządu przez Polskę jako pierwszego kraj europejski, będzie miało szeroki odźwięk w stosunkach międzynarodowych i przyczyni się niewątpliwie do wyzwolenia narodu hiszpańskiego, który przelany rozpoczął walkę o demokrację, a znajduje się w dalszym ciągu pod despotycznymi rządami falangistów. Pragnę wyrazić swą wdzięczność szlachetnemu narodowi polskiemu, z którym republika hiszpańska ma nadzieję utrzymać również i w przyszłości jak najlepsze i jak najściślejsze stosunki, które będą niewątpliwie stanowiły ważną pozycję w życiu międzynarodowym.

Nowe zadanie

Powszechne głosowanie ludowe, mające się odbyć mniej więcej za dziesięć tygodni stawia przed naszą Partią na terenie całej Polski nowe i poważne zadanie. Wynik głosowania stanie się miernikiem naszej dotychczasowej pracy, stanie się przede wszystkim oceną jej wyniku. Stanie się, — to jest może najważniejsze — prognostykiem tego, na co Demokracja w swoim zjednoczonym wysiłku może liczyć przy przyszłych wyborach.

Pierwszym pytaniem, które społeczeństwo, Partia i Rząd Jedności Narodowej muszą postawić na porządku dziennym jest to kwestia tego, kto powinien brać udział w głosowaniu, oraz kto nie powinien być dopuszczony do głosowania?

Czy możemy się chociaż na chwilę łudzić, że wczorajsi wyzyskiwacze, fabrykanci, kamienicznicy, obszarnicy, bankierzy odmiennili się w swojej reakcyjnej istocie i będą głosować za zdobyciami ludu pracującego?

Czy jest w najmniejszym stopniu prawdopodobnym, aby wczorajsi sanatorzy i endecy, wczorajsi dzierżyciele wadły, starostowie spod znaku Składkowskiego, dwójkarze i żandarmi, lub też byli „granatowi policjanci” raptownie nawrócili się do ideałów Demokracji?

Każdy zdrowo myślący człowiek, naszym zdaniem, powinien stanąć na stanowisku, że te głosy świadomych i bezwzględnych naszych przeciwników nie powinny znaleźć sobie miejsca przy urnach plebiscytowych. Jak w Polsce, tak i zagranicą wszyscy wiedzą doskonale z góry, jaka jest opinia tych wrogich nam antyspołecznych elementów i dla tego sądzimy, że wszystkie wymienione wyżej kategorie świadomych reakcjonistów winny być w drodze ustawy o głosowaniu ludowym pozbawione prawa udziału w głosowaniu.

Niemniej ważną sprawą jest powszechne organizowanie opinii publicznej warstw pracujących w stosunku do zasadniczych pytań, które postawi przed nimi głosowanie ludowe.

Urzędowo optymizm i nie zdawanie sobie sprawy dokładnie z tego, że poza tymi wyraźnie uchwytnymi kategoriami naszej domowej reakcji istnieją w tej chwili dość znaczne masy drobnej burżuazji i mieszczakstwa, klasowo nam co najmniej obce i niechętne, byłoby wielkim błędem politycznym.

Na tym właśnie środowisku sklepikarzy, straganiarzy i szmuglerów opiera się w tej chwili opozycja PSL-owska, to środowisko spekulatorów i dorobkiewiczów wojennych jest naszą polityczną i społeczną kulą w nogi, ono jest elementem i ostoją szepczanej propagandy antysemityzmu i rozkładu społecznego w naszym kraju.

Hasłem naszej Partii i wszystkich grup demokratycznych w Państwie musi się stać twarde nacisk ideowy przeciwko tym czynnikom, gangrenującym nasze życie. Bratni sojusznicy robotnika, chłopca i inteligenta musi wyraźnie odeprowadzić się od tego pasywnego, obcego nam duchowo grona ludu, który wśród cierpień i wysiłków milionów obywateli zbierają obrzydliwy żar spekulacji i zaplajując swoją jadowitą śliną wysiłki ludu, dźwigającego za otkłami śmierci i zniszczenia swoją Ojczyznę.

Nie bójmy się twardej stów i twardej czynów. Demokracja, ażeby zwyciężyć musi mieć wyraźne oblicze, twardą rękę. Wówczas może liczyć na bezwzględny wiarę w swoje ideały ogromnej większości swego ludu i na posuch swoich przeciwników.

J. Tarnopolski.

OŚWIADCZENIE PREZYDENTA TRUMANA O SYTUACJI ŻYWNOSCIOWEJ

WASZYNGTON (PAP). — Prezydent Truman oświadczył na konferencji prasowej, że sytuacja żywnościowa znacznie się poprawiła, i że kryzys zostanie zażegnany w ciągu 3 miesięcy.

Prezydent stwierdził, że deszcze w Indiach przyczyniły się do poprawy sytuacji, gdyż dzięki nim zbiory będą znacznie lepsze. Przypowiada się, że zbiory we Francji i w północnej Afryce będą najlepsze w ostatnim dziesięcioleciu, zaś zbiory pszenicy w Stanach Zjednoczonych będą prawdopodobnie wprost rekordowe.

Prezydent Truman nie wypowiedział się na temat propozycji brytyjskiej wprowadzenia kartek na chleb.

Kraj podwała inicjatywę referendum

WARSZAWA (PAP). W ostatnich dniach na obszarze całej Polski odbywają się zgromadzenia i wiece, na których zebrani z zadaniem aprobać powziętą przez stronnicwa polityczne decyzję przeprowadzenia referendum ludowego.

Zgromadzeni na wiecu ogólnopolskim w dniu 10-tym kwietnia br. w Bydgoszczy, witają z entuzjazmem uchwałę o referendum, które wykaże światu, że naród polski solidaryzuje się z polityką Rządu Jedności Narodowej i bronić będzie osiągniętych zdobyczy społecznych.

Thumnie zebrani na wiecu robotniczy i pracownicy Inowrocława stwierdzają je-

dnośnie szlachetność i celowość referendum, które da odpowiedź na podstawie zagadnienia polityczne.

Na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu pracowników samorządu terytorialnego i użyteczności publicznej w Częstochowie zebrani, zajmując pozytywne stanowisko w sprawie referendum, ostro potępiają bananicyckie grupy, usiłujące wprowadzić zamieszanie i przeszkadzać w odbudowie kraju. Jednocześnie zobowiązują się zmobilizować wszystkie siły do zwiększenia wydajności pracy w obronie dokonanych reform społecznych i dla okazania pomocy rządowi w odbudowie kraju.

Depesze do prezydenta Bieruta

WARSZAWA (PAP). — Prezydent KRN Ob. Bolesław Bierut otrzymał następujące depesze:

„Miejska Rada Narodowa m. Gdańska w rocznicę powrotu miasta Gdańska do Polski śle wyrazy hołdu i zapewnienia dalszej wytrwałej pracy ku chwale i świetności Rzeczypospolitej Polskiej”.

„Wojewódzka Rada Narodowa w Poznaniu, zebrana w dniu 9-tym kwietnia 1946 r. na uroczystym posiedzeniu, z okazji pierwszej rocznicy powstania Rady, przesyła Ob. Prezydentowi Krajowej Rady Narodowej wyrazy hołdu i zapewnienia, że stać będzie zawsze na straży dobra i interesów niepodległej i demokratycznej Polski oraz pracować będzie nadal w myśl linii postępowania, wytyczonej przez KRN”.

„Donosimy Ci, Obywatelu Prezydencie, że szafeta Wojska Polskiego, dążąca z wę-

głem polskim nad Bałtyk, wkroczyła w teren naszego powiatu i miasta. W uroczystym momencie powitania szafety przesyłamy Ci, Ob. Prezydencie, wyrazy naszej wierności dla Krajowej Rady Narodowej i Rządu Jedności Narodowej i zapewniamy, że dołożymy wszelkich starań, aby jak najszybciej zagospodarować te ziemie, jakie wywalczył żołnierz polski rok temu. Nikt

nie jest w stanie odsunąć nas od granic zachodnich. Wszelkie zakusy naszych wrogów zewnętrznych i wewnętrznych na przyjaźność do macierzy polskiej Ziemi Zachodnich odepniemy pracą i jeszcze raz pracą. Racz przyjąć, Obywatelu Prezydencie, wyrazy naszej czci i hołdu. Mieszkańcy miasta i powiatu Skwierzyana. Pełnomocnik rzędu Mikolaiczky”.

Delegacja Ligi do walki z rasizmem u premiera Osóbki Morawskiego

WARSZAWA (PAP). — Dnia 12-go bm. premier Osóbka Morawski przyjął w Prezydium Rady Ministrów delegację Ligi do walki z rasizmem — w składzie: adwokat L. Rek, poseł M. Arczyński, poseł dr. A. Berman, poseł P. Gajewski, poseł mgr. Górecki, poseł prof. dr. T. Kumaniecki, redaktor W. Bartoszewski i ob. I. Sandierowa.

W czasie audjencji adwokat Rek i poseł mgr. Górecki zapoznali Ob. Premiera z działalnością Ligi, która poprzez szeroko zakrojone akcje kulturalno-oświatową i pedagogiczno-wychowawczą postawiła sobie za zadanie zwalczanie wszelkich objawów nienawiści i walki rasowej oraz wyrobienie poczucia szacunku dla każdego człowieka bez względu na jego przynależność wyznaniową i narodowościową.

Premier Osóbka Morawski w serdecznych słowach wyraził radość, z jaką przyjął do-

wiedomości fakt powstania Ligi z tego względu, że powstał nowy organ do walki z resztkami faszyzmu. Będzie to jeszcze jeden dowód, że społeczeństwo polskie potępia brodnice wystąpienia jednostek podkopywających nienawiścią rasową. Grupy, mordujące Żydów i polskich demokratów, są nieliczne i nie można z nimi identyfikować społeczeństwa, które w czasie okupacji wykazało w swej większości zdrowie moralne, wyrażając się między innymi w licznych faktach udziału pomocy prześladowanym Żydom.

Po zaznajomieniu się z planem Ligi na najbliższą przyszłość, który przedstawił poseł Górecki i poseł Arczyński, premier Osóbka Morawski na zakończenie audjencji udzielił kilku cennych wskazówek organizacyjnych dla nowopowstałej Ligi, życząc jej pomyślnej i pozytywnej pracy.

ARESztOWANIE PRZEŚLADOWCY ŻYDÓW

NORYMBERGA (PAP). W Monachium został aresztowany dr. Gustav Seifert, kierownik wydziału zdrowia w bawarskim ministerstwie spraw wewnętrznych, ponieważ władze amerykańskie stwierdziły, że był on w okresie hitlerizmu jednym z głównych prześladowców Żydów niemieckich. Między innymi, po deportowaniu Żydotw z Norymbergi, otrzymał on dom przydukowski od Juliusza Streichera.

GLÓWNE WYGRANE ostatniego dnia 4-tej klasy 46-tej Loterii Państwowej

(Tabela nieurzędowa)

WARSZAWA (PAP). — W ostatnim dniu ciągienia 4-tej klasy 46-tej Loterii Państwowej padły następujące wygrane:

Główna wygrana 1.000.000 złotych numer 47-483.

Wygrana po 100.000 złotych — numery: 37, 159 i 52, 726;

Wygrana po 50.000 złotych — numery: 15,605, 45,445, 63,044;

Wygrana po 10.000 złotych — numery: 2,170, 17,626, 28,226, 32,083, 39,699, 42,238, 46,738;

Wygrana po 10.000 złotych — numery: 270, 7,279, 17,211, 17,483, 18,476, 21,991, 22,473, 22,767, 23,168, 25,152, 26,961, 28,185, 28,601, 30,238, 32,948, 34,294, 34,404, 34,985, 47,743, 47,912, 53,720, 55,131, 59,421, 65,120, 65,162, 65,404, 68,916.

TRAGICZNA ŚMIERĆ POLSKICH LOTNIKÓW W ANGLII

WARSZAWA (PAP). — Attaché lotniczy ambasady brytyjskiej w Warszawie powiadomił, że otrzymał następujący komunikat z Ministerstwa Lotnictwa w Wielkiej Brytanii:

„Ministerstwo Lotnictwa z żalem informuje, że niżej wymienieni polscy lotnicy z polskiej eskadry bombowej numer 300 zginęli w wypadku lotniczym na skutek uderzenia pioruna w ich samolot, który spadł 3 mile na południe od Leicester, dnia 4-go lutego br. o godzinie 13.20. Zostali oni pochowani na cmentarzu lotników polskich w Newark, Netts: Sullisński Romuald, urodz. 13.XII. 1908 r.; Jędrzejczyk Władysław, urodz. 3-go kwietnia 1915-go roku; Sul-

gut Czesław Kazimierz — urodz. 10-go lutego 1918 r.; Brzeziński Wacław urodz. 2-go listopada 1918 r.; Mikula Feliks urodz. 18-go września 1920-go roku; Szwandt Michał urodz. 8-go listopada 1917 r.”.

REZOLUCJA KONGRESU WŁOSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

RZYM (PAP). — Kongres włoskiej partii socjalistycznej obradujący we Florencji, przyjął jednogłośnie rezolucję, wyrażającą solidarność z towarzyszami, znajdującymi się pod jarzmem feudalnego ustroju w Hiszpanii. Socjaliści włoscy popierają każdą akcję, zmierzającą do zlikwidowania rządu generała Franco i pragną, by wokoło rządu madryckiego utworzyła się zupełna izolacja moralna i polityczna, która w oczach całego świata cywilizowanego równa się potępieniu.

ŻOŁNIERZ POLSKI POMAGA ROLNIKOM W PRACACH SIEWNYCH NA OPOLSZCZYZNIE

KATOWICE (SAP). Żołnierz polski, który własną krwią wywalczył ziemię polską na zachodzie, stanął obecnie do prac siewnych na Opolszczyźnie.

7-ma Łużycka Dywizja Piechoty, która przed rokiem forsowała Odrę i Nysę, zorała w okresie 2-ch tygodni 915,12 hektarów ziemi, obsiała 510 ha ziemi i zbrownowała 720 ha.

W akcji siewnej wzięło udział 37 oficerów i 234 szeregowych.

Przy silnym współzawodnictwie, brigada siewna por. Popiela, wyzwała do współzawodnictwa brigadę siewną por. Radesa.

Po zakończeniu akcji siewnej żołnierze pisali w swoim i .etytnie m. in.: „Świadomy jesteśmy, że pierwszy oddaliśmy trud w walce i pierwszy oddaliśmy odbudowę”.

Telegramy

REGENT GRECKI ZGODZIŁ SIĘ POZOSTAĆ NA SWYM STANOWISKU

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Aten, iż regent grecki, arcybiskup Damaskinos pozostanie na swym stanowisku. Decyzja ta wywołała niezadowolone w kołach monarchistycznych, które obawiają się, że w tych warunkach powrót króla Jerzego na tron grecki ulegnie pewnej zwłoczce.

DEMONSTRACJE W TOKIO

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass donosi, że w Tokio odbyło się zebranie zwołane przez lewicowe partie polityczne, na którym domagano się dymisji gabinetu Szejdaha, i utworzenia rządu demokratycznego. Następnie demonstranci w liczbie około 70 tysięcy udali się do rezydencji premiera strażonej przez policję japońską. Demonstranci przewalili kordon policyjny i wstąpili do budynku. Podczas starcia 8 demonstrantów odniosło obrażenia. Po przybyciu zandarmierii amerykańskiej, demonstranci opuścili budynek i wybrali delegację, która udała się do mieszkania premiera Szivehary. Została ona przyjęta przez zastępcę sekretarza gabinetu, który odmówił zakomunikowania premierowi przyjętych przez zebranie rezolucji.

WYKRYCIE ZBRODNI HITLEROWSKIEJ W NORWEGII

STOKHOLM (PAP). W pobliżu Bergen w Norwegii odkryto nowe ślady zbrodni hitlerowskiej. Mianowicie odkopano wspólną mogiłę, w której znaleziono zwłoki 178-Norwegów, zamordowanych przez Niemców w czasie okupacji.

HITLERYZM W NIEMCZECH

MOSKWA (PAP). — Korespondent dziennika „Izwiestia” donosi z Heidelbergu, iż amerykańskie władze okupacyjne usunęły z siedziby najbardziej skomponowanej przez swą działalność hitlerowską wykładalnicę uniwersytetu, lecz program studiów nie uległ zmianie. Studenci oczęli się tego samego, co wykładał za czasów Hitlera i uniwersytet heidelberski jest nadal ośrodkiem ideologii narodowo-socjalistycznej.

ZAKAZ NOSZENIA NIEMIECKICH MUNDURÓW WOJSKOWYCH

HAMBURG (PAP). Władze brytyjskie wydały zakaz Niemcom noszenia mundurów lub odznak Wehrmachtu. Specjalne sądy, jakie w związku z tym powołano będą sądzić te sprawy od dnia 15-go bm. Sądy mają prawo skazać na karę śmierci Niemca, który będzie nosił mundur lub dystyngcję armii niemieckiej.

WYJAZD RADZIECKICH CZŁONKÓW MIĘDZYNARODOWEGO TRYBUNAŁU DO TOKIO

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że w dniu 13-tym bm. przybędą do Tokio radzieccy członkowie międzynarodowego trybunału, generał Zorianow, sędzia Sądu Najwyższego ZSRR, i prokurator Goliński.

LORD MOUNTBATTEN — GUBERNAZOREM AUSTRALII?

SYDNEY (SAP). W związku z ostatnią bytnością w Australii Lorda Mountbatten, naczelnego wodza brytyjskich sił alianckich w Azji południowo-wschodniej korespondent Reutersa podaje niepotwierdzoną wiadomość, że Lord Mountbatten ma jakoby objąć po księciu Gloucester stanowisko gubernatora Australii.

400 DELEGATÓW LIGI MUZULMAŃSKIEJ ŻĄDA NIEPODLEGŁOŚCI PAKISTANU

NEW DELHI (SAP). Po trzydziśmiodniowych obradach zebrał się w dniu wczorajszym zjazd czterech tysięcy delegatów Ligi Muzułmańskiej. Zjazd zakończył się gremialnym złożeniem przysięgi, że ani obawa przed sądami, ani wysokość wymaganych ofiar nie powstrzyma ich przed dążeniem do utworzenia Pakistanu, jako niezależnego państwa muzułmańskiego.

PROCES JOZEFOWSKI O Poddanie się Łodzi Podwodnej Niemcom

PORTSMOUTH (SAP). Sąd wojenny rozprawił w wtorek sprawę przysięgłych łodzi podwodnej „Foka”, która po 22-godzinnym przebywaniu na dnie morza w pobliżu wybrzeży szwedzkich została wzięta do niewoli przez Niemców. Porucznik Trevor Beet został uwolniony przez sąd, ponieważ, zdaniem sądu, nie on, lecz dowódca łodzi, porucznik Komandor Rupert Londale, ponosi odpowiedzialność za utratę łodzi. Londale stanie dziś przed sądem wojennym.

WZROST WYDOBYCIA WĘGLA W Zagłębiu Ruhry

FRANKFURT n/Meinem (ZAP). Po 4 miesiącach spadku wydobycia węgla w Zagłębiu Ruhry po raz pierwszy zanotowano wzrost produkcji. W tygodniu od 31.3. do 6.4. wydobyto 926.000 ton — o 425.000 ton więcej niż w tygodniu poprzednim.

TANGANICA, POGO, KAMERUN

LONDYN (ZAP). Zarząd nad dawnymi afrykańskimi koloniami niemieckimi Tanganica, Togo i Kamerunem pozostanie nadal mandatami angielskim.

CZANG KAI SZEK W CHINACH POŁUDNIOWYCH

CZUNGKING (SAP). — Generalissimus Czang Kai Sze, prezydent Chin, opuścił Czungking w towarzystwie starszego syna Czang Czang Kuo, udając się w podróz inspekcyjną do południowo-zachodnich i południowych Chin.

W chwili obecnej Czang Kai Sze zwiadza Kwei Jang; jest to jego pierwsza wizyta w tym mieście po trzech latach.

DELEGAT IRANU NA ZGROMADZENIU LIGI NARODÓW

GENEWA (SAP). Nadeszła tu wiadomość, że żąd Iranu postanowił delegować Hassana Taqi-zadeh, ambassadora Iranu w Londynie, na sesję likwidacyjną Ligi Narodów.

Taqizadeh przewodniczył delegacji perskiej na zebraniu generalnym ONZ w Londynie, w styczniu r. b., i referował na Radzie Bezpieczeństwa sprawę perską w Londynie. Wzięty udział perski radziecki został wycoznaczony po raz pierwszy na forum Rady.

Do chwili jego przybycia do Genewy Persja będzie reprezentowana przez Abdula Hassana Hakimi.

Angielska dziennikarka we Wrocławiu

Onegdał bawiła we Wrocławiu przez 24 godziny dziennikarka i fotoreporterka angielskiego czasopisma „Lite”, miss Kaandwa. Jest to w dziedzinie fotoreportażu znakomitość światowej sławy, posiada prawo wyłączności fotografowania wielu wybitnych osobistości świata angielskiego, między innymi Bernarda Shaw. Miss Kaandwa bawiła tu w towarzystwie dziennikarki polskiej ob. Karoliny Beylin. Przygotowuje ona książkę-fotoreportażowa o Polsce i dokonała w naszym mieście licznych zdjęć, które ukazać się mają w „Lite”. Siłąjąco o bytności tutaj niezwykłego aktora — jublata Soliego, spędzając wieczór na przedstawieniu „Grubych ryb”, fotografując scenę z widowni i Soliego w kilku pozach z bliska na scenie. Miss Kaandwa wyraziła się do mistrza, iż przedstawienie wzbudziło w niej podziw poziomem godnym scen stołecznych.

Obie dziennikarki udały się z Wrocławia do Katowic i do Krakowa.

Przemówienie Harolda Lasky'ego na kongresie włoskiej partii socjalistycznej

RZYM (PAP). — Przemawiając na zjeździe włoskiej partii socjalistycznej we Florencji, przewodniczący komitetu wykonawczego brytyjskiej partii pracy, Harold Lasky, oświadczył między innymi, że Wielka Brytania pragnie, by każdy naród miał możliwość obrania sobie takiego rządu, jaki mu odpowiada. Odnosi się to nie tylko do obecnych państw, ale i do kolonii brytyjskich. Socjalizm brytyjski rozpoczął już szereg wielkich reform. Rząd pracuje i nadal pracować będzie dla dobra narodu. Omawiając stosunki ze Związkiem Radzieckim, Lasky

powiedział, że rewolucja rosyjska była największym wydarzeniem w historii Europy od czasów francuskiej rewolucji. Przyjął za Związkiem Radzieckim jego gwarancję pokoju i bezpieczeństwa. Lasky podkreślił też tradycyjną przyjaźń Wielkiej Brytanii do Włoch. Na zjeździe przemawiał również przywódca partii Nenni, który stwierdził, że z chwilą, gdy Włochy zostaną przyjęte do ONZ, będą one starą się wskrzęcić dawną przyjaźń z Francją i Hiszpanią republikaniską z jednej strony, a Jugosławią i Grecją z drugiej.

Faszyści ukraińscy podpalili miasto Hrubieszów

LUBLIN (SAP). W Hrubieszowie faszyści ukraińscy, t. zw. bulbowcy, spowodowali oblężenie miasta. Mimo niezwykle energicznej akcji pożaru nie udało się zlokalizować. Fastrąg okna padło około 30 domów. Pogarsza to i tak nie ciężką sytuację mieszkanków w Hrubieszowie, w którym wskutek działań wojennych uległo zniszczeniu 44 procent zabudowań mieszkalnych.

W akcji ratunkowej brał udział prócz strażaków. Oddziały Wojska Polskiego, Armii Czerwonej, Milicji Obywatelskiej i uczniowie gimnazjum.

Miejscowe władze wojskowe i Milicja Obywatelska ujęły kilku sprawców podpalenia miasta.

„EAM” o wyborach w Grecji

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass donosi, że komitet centralny „EAM” ogłosił oświadczenie o wyborach i regencji. W oświadczeniu podkreślono, że wybory są rezultatem „niesłusznego terroru, gwałtów i fałszerstw”, że były one przeprowadzone „na rozkaz cudzoziemców, dla osiągnięcia z góry zamierzonych wyników, kończących dla polityki i interesów czynników obcych”.

Ale naród grecki, mimo terroru, wypowiedział się przeciwko królowi Glücksburgowi, gdyż monarchiści wszelkich odcieni zebrali nie więcej niż 30% głosów wszystkich wyborców.

W każdym wolnym kraju — głosi oświadczenie — podobne wyniki wyborów musiałby doprowadzić do utworzenia rządu demokratycznego i rozpisanie nowych uczciwych wyborów. „Ale tu,

w myśl wskazówek zagranicy, władza została przekazana mniejszości monarchistycznej”.

Regencja została ustalona za zgodą wszystkich partii i likwidacja regencji będzie w gruncie rzeczy przewrót państwowy, gdyż zagrożenia ustrojowe winny być rozstrzygnięte przez plebiscyt. Podkreśla się także, że prerogatywy regenta nie mogą być uzurpowane przez rząd obecny, który doszedł do władzy drogą fałszywych wyborów, gdyż w takim wypadku regencja stałaby się instytucją partyjną monarchistycznych mniejszości.

„EAM” domaga się utworzenia rady regencyjnej w składzie trzyosobowej, która reprezentowałaby prawicę, centrum i lewicę. Każde inne rozstrzygnięcie jest przewrót antyludowy i koalicja partii „EAM” będzie walczyła przeciwko temu, wszelkimi dostępnymi jej środkami.

Obrona Pacyfiku - troska premierów Wspólnoty Australijskiej

SYDNEY (SAP). Premier Nowej Zelandii Peter Frater i minister skarbu, Walter Nash, przybyli tu w wtorek 9 kwietnia, celem omówienia szeregu spraw przed wyjazdem ministra Nash na konferencję przedstawicieli Imperium Brytyjskiego. Konferencja ma odbyć się w Londynie, w maju br.

W rozmowie Fraser dał wyraz swemu przekonaniu, że urządzenie baz amerykańskich jest sprawą pierwszorzędnej wagi w celu utrzymania pokoju na południowym Pacyfiku. W czasie wizyty Ameryka zapewniła sobie bazy w Nowej Ze-

landii i archipelagu Samoa. Zdaniem Fratera w sprawie obrony Pacyfiku konieczną jest łączna akcja Imperium, Stanów Zjednoczonych, a być może także Francji.

Premier australijski, Joseph B. Chifley, oświadczył przedstawicielom parlamentu, że sprawy związane z Pacyfikiem, będą głównym tematem rozmów prowadzonych przez Australię i innych członków Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Konferencja imperialna rozpocznie się 23 kwietnia w Londynie. Australię reprezentować będą: premier Chifley i minister spraw zagranicznych, Herbert Ewart.

Wiekšie korzyści od Związku Radzieckiego niż od Anglii osiągnie Persja za ropę naftową

KAIRO (SAP). Według zdania rzeczoznawców spraw naftowych, nowa umowa naftowa radziecko-perska da rządowi wiekšie korzyści, niż odłane Wielkiej Brytanii koncesje naftowe na południu kraju.

W porównaniu z rzadko wypłacanymi dywidendami przez Anglo-Perskie Towarzystwo Naftowe, Persja otrzymałaby za koncesje udzielone Związkowi Radzieckiemu połowę wydobycy ropy, czyli innymi słowy, otrzymałaby równowartość gotówkowej połowy wydobycy ropy

zamiast zapłaty za pewien procent z całości wydobycia.

Względem na brak środków komunikacyjnych tranżakcja ta jest bardziej korzystna dla Persji. Są to dopiero przypuszczenia, bo dotychczas wiadomo, jaką cenę placić będzie Związek Radziecki za ton wydobycy ropy.

Udział Persji w Anglo-Perskim towarzystwie naftowym daje rządowi 4 miliony funtów dochodu rocznie.

PIERWSZE TAKSÓWKI W WARSZAWIE URUCHAMIA PUS

WARSZAWA (SAP). Jak się dowiaduje SAP w najbliższym czasie PUS uruchomi w Warszawie około 20 taksówek.

UBEZPIECZENIE DLA GÓRNIKÓW KATOWICE (SAP). Sprawa ubezpieczenia społecznego górników jest obecnie przedmiotem zainteresowania ze strony Związku Zawodowego Górników i Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego.

Obecne renty pobierane przez górników są niewystarczające. Sprawa ta może być rozwiązana przez powszechne ubezpieczenie emerytalne robotników, dlatego górnicy wysunęli postulat utrzymania i rozszerzenia na obszar Zagłębia dodatkowego ubezpieczenia górniczego, wykonywanego obecnie na Górnym Śląsku, w formie „Spółki Bracka” w Tarnowskich Górach.

W chwili obecnej od rozwiązania zagadnienia tego zależy nader paląca sprawa odmołodzenia załóg na kopalniach.

Ponad 10 procent ogółu załóg kopalnianych, to ludzie w znacznym stopniu niezdatni do pracy w górnictwie, bądź z uwagi na wiek, bądź

wywołana innymi przyczynami niezdatności do pracy. Zwolnienie tych ludzi z pracy w kopalni wymaga uprzedniego zapewnienia im dobrej egzystencji.

PRZESTĘPY WOJENNY Z POMORZA POSUKIWANI PRZ WŁADZE

TORUŃ (SAP). Podajemy wykar przestępstw wojennych z Pomorza, poszukiwanych przez władze, celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności za zbrodnie, popełnione na nardzie polskim: Strauss, komendant VII fortu w Toruniu, Sobottka Alfred, szef Gestapo w Toruniu, Stein Walter, dyrektor policyjny w Toruniu, następnie w Gdańsku, Kiessling Wilhelm, Stadtkommissar w Toruniu, Weberstadt Otto Ernst, dyr. policyjny w Toruniu w latach 1939-1941, Graf Altonis, dyr. policyjny w Toruniu w r. 1943-1945, Warras Waldemar, Kreisleiter NSDAP i Landrat von Alvensleben, szef SS na miasto Toruń i powiat, Kobusch Kurt, kom. SS w Toruniu, Zaporowicz Heinrich, kier. obozu, Hilld Ernst Ferdinand, Kreisleiter i Landrat, Unge Fritz, zast. dyr. policyjny w Toruniu, Jakob Franz, Oberbürgermeister w Toruniu, Heise.

SPROSTOWANIE PAPA

WARSZAWA (PAP). W Dzienniku Zachodnim z dnia kwietnia 1946 r. w art. poświęconym Polakom z Jugosławii podano, że Polacy ci będą skierowani między innymi na teren powiatu Kłodzki.

Pol ska Agencja Prasowa upoważniona jest do stwierdzenia, że wiadomość ta nie odzwierciedla rzeczywistości. Teren powiatów bystrzyckiego i Kłodzki jest zasiedlany wyłącznie przez repatriantów z dawnych województw: stanisławowskiego, tarnopolskiego i lwowskiego.

PRZEMOWIENIE PREZYDENTA TRUMANA W ROCZNICE ŚMIERCI FRANKLINA ROOSEVELTA

NOWY JORK (PAP). W pierwszą rocznicę śmierci Franklina Roosevelta, prezydent Truman wygłosił przemówienie na uroczystości, podczas których posiadłość zmarłego prezydenta została przejęta przez państwo, jako historyczna na pamiątkę narodu, przesłana na rządowi przez panią Eleanor Roosevelt. Na uroczystości przybyło wiele osobistości politycznych z kraju i zagranicy. Prezydent Truman złożył hołd pamięci prezydenta Roosevelta, stwierdzając, że na całym świecie wszyscy uznają i w znacznym stopniu, dzięki prezydentowi Rooseveltowi, cywilizacja została uratowana. Ale dopiero z perspektywy historii można będzie ocenić w całej pełni jego zasługi.

ODKRYCIE NOWEJ HITLEROWSKIEJ ORG. W NIEMCZECH

PARYŻ (PAP). We francuskiej strefie okupacyjnej władze wpadły na ślad organizacji, młodzieży hitlerowskiej, która rozwijała działalność terrorystyczną, skierowaną przeciwko władzom okupacyjnym.

Organizacja ta postawiła sobie za zadanie: 1. Przewodzenie wśród żołnierzy armii okupacyjnych propagandy, zmierzającej do wywołania rozzadzi między sojusznikami, 2. Organizowanie akcji sabotażowej, 3. Odbywanie ćwiczeń i gromadzenie broni. Aresztowano dotąd 350 członków tej organizacji.

NOWY DYREKTOR UNRRA ŻĄDA OFIAR OD AMERYKI

WASZYNGTON (SAP). Sprawa światowego kryzysu gospodarczego będzie omawiana dziś na posiedzeniu Rady Zróżnicowanej. Przewiduje się, że nowy generalny dyrektor UNRRA, Fiorello La Guardia, wystąpi z wnioskiem o oficjalne przyznanie przydatności pšenicy, przeznaczonych na spójzycie wewnętrzne w Stanach Zjednoczonych, a oddanie ich UNRRA.

Z takim samymi wnioskami wystąpi La Guardia na naradach z przedstawicielami Kanady i Wielkiej Brytanii. La Guardia żąda, by Stany Zjednoczone oddały do dyspozycji UNRRA 359 tys. ton pšenicy jeszcze w przeciągu tego miesiąca.

La Guardia oświadczył dziś korespondentom: „W moście opóźnia sprawę załatwienia sprawy, czy sprawę koncesji naftowych — nie nie wolno wam przejść do porządku dziennego nad ludźmi umierającymi z głodu”.

ODZNACZENIE DZIAŁACZY ZPP W MOSKWIE

MOSKWA (SAP). Ambasador R. P. w Moskwie, tow. Raabe, w imieniu Prezydenta ERN wręczył 8 działaczom robotniczym „Związku Polaków w ZSRR” odznaczenia w postaci medalu zasługi, położone w pracy nad organizacją Polonii radzieckiej i oświasty polskiej wśród uchodźców polskich w ZSRR.

Złoty Krzyż Zasługi odznaczony został tow. Butlow Gustaw, przedstawiciel CKW PPS przy Zarządzie Głównym ZPP, za pracę nad organizacją szkolnictwa polskiego w Związku Radzieckim.

Brązowy Krzyż Zasługi odznaczony został tow. Poliszczek Alojzy, b. sekretarz klasowego związku Zawodowego zrzemysł Chemicznego w Trzebnicy, za pracę organizacyjną wśród Polaków w Kazachstanie (obw. dzambulski) oraz tow. Krawki Waclaw za taką samą pracę w obwodzie mamangańskim (Azja Środkowa).

W kilku wieściach

JEROZOLIMA (SAP). Wskutek strajku pracowników pocztowych, łączność Palestyny ze światem została zerwana. W środe zastrajkowali pracownicy urzędów pocztowych w Jeruzolimie, solidaryzując się ze swymi kolegami z Tel Awiwu, którzy ogłosili strajk dnia poprzedniego.

NEW DELHI (SAP). Prezydent Kongresu Hindujskiego Pandit Jawaharlal Nehru przyjął delegację Hindułów z Północnego Afryki i przyrzekł, że nowy narodowy rząd hinduski uczyni wszystko, by pomóc bardziej skłóconemu hinduskiemu w Afryce, aniżeli to uczynił dotychczasowy rząd. Wyraził równocześnie życzenie, by Hindusi nie nawiązywali szczerze stosunków z narodami kolorowymi Afryki we wszystkich gałęziach życia.

WASZYNGTON (SAP). Ukonstytuował się komitet 7-uu uczonych amerykańskich, którzy podjął prace badawcze nad energią atomową w laboratorium w pobliżu Chicago. Uniwersytet Middle-West'u przeprowadza badania nad możliwościami zastosowania energii atomowej dla celów przemysłowych i handlowych.

PRAGA (SAP). 15 tys. Niemców, zamieszkałych w Pradze, złożono podania o przyznanie im obywatelstwa czechosłowackiego. Związek oswr bodzonych więźniów politycznych wystosował apel do rządu, by nie dopuścił do tego, by znnową mogła powstać piąta kolumna i że wczesny Niemcy muszą być usunięci w jak najkrótszym czasie.

WIEDEŃ (SAP). Do Wiednia przybyło 400 ton cukru czeskiego. Jest to część cukru ofiarowanego przez Czechosłowację dla UNRRA w ilości 2 tys. ton. Reszta cukru została przydziałowa przez UNRRA Jugosławii, Albanii i Grecji.

WIEDEŃ (SAP). Wszyscy austriaccy członkowie partii narodowo-socjalistycznej płacąc będą wyższe podatki i będą wyłączeni z życia politycznego.

BELGRAD (SAP). Sąd w Wojwodzinie wydał wyrok na 3 zdradców narodu, którzy 9 na powstanie. Kępsza Franjo Račkicia na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Dodatek literacko-naukowy

Miejskiego Komitetu PPS we Wrocławiu

Stanowisko kobiety w dobie obecnej

Od samego zarania ruchu socjalistycznego sprawa równoprawnienia kobiet była częścią składową ogólnej walki o wyzwolenie klasy robotniczej. August Bebel w książce „Kobieta i Socjalizm” oświadczył to zagadnienie w szerszym i głębszym. Kobieta - robotnica, stojąc przy tym samym warsztacie pracy co i mężczyzna, była jednak gorzej wynagradzana. W myśl hasła: „Dla wszystkich ludzi równe prawa, gdy są równe obowiązki”, musieli socjaliści zwalczać przesady męzczyzny najpierw wśród samych robotników, którzy chcieli traktować kobiety jako niepotrzebny konkurent. Tak samo, jak nie dało się powstrzymać rozwoju fabryk przez niszczenie maszyn, tak też nie da się powstrzymać procesu przycinania kobiet do pracy w przemyśle. Socjaliści pierwsi organizowali kobiety do walki o swe prawa.

Wsteczni byli przeciwko równoprawnieniu kobiet. Powoływali się oni na dziesięcioor przykazań, na odmienne budowę, ważyli mózgi kobiecie i używali wszelkich metod włącznie z konfesjonalem, by kobiety zastraszyć i mówić w nie, że mają tylko pilnować dzieci, kuchni i kościoła. Życie jednak szło dalej.

W końcu zeszłego wieku powstał też ruch wśród kobiet z inteligencji i mieszczaństwa. Najskrajszych metod w walce używały angielskie sufrażystki pod wodztwem pani Pankhurst. W Polsce je-

dną z pierwszych bojowniczek poza socjalistkami, była pani Bujwidowa i Dułebianka.

Każdy młody ruch jest skłonny do przesady, a więc i pierwsze bojowniczki o równoprawnienie kobiet zaczęły uierać się po mesku, obcinać sobie włosy, palić papierosy i zaniedbywać swe cechy kobiece. Coraz więcej zjawiały się pracowniczki umysłowych i studiujących na uniwersytetach. Zaczęto domagać się prawa wyborczego i prawa do zajmowania stanowisk we wszystkich dziedzinach pracy.

Na początku tej walki jedni tylko socjaliści mieli w programie hasło równoprawnienia kobiet i popierali czynnie dążenia kobiet. Stopniowo wszystkie partie postępowe przyłączyły się do ruchu.

Pierwsza wojna światowa zmusiła narody wojujące do korzystania z pracy kobiet w zamiar za męzczyzn, walczących w szeregach armii. Po wojnie w szeregu państw na zachodzie kobiety rozszerzyły swe prawa. Całkowite równoprawnienie uzyskały kobiety tylko w Związku Radzieckim.

Obecnie ukończona druga wojna wszechświatowa zatławiła sprawę ostatecznie. Twarda rzeczywistość zmusiła wszystkie rządy do powierzenia kobietom bardzo wielu stanowisk. Dziś już nikt nie pyta, czy kobieta ma prawo do zajmowania stanowiska, lecz tylko o to, co kobieta potrafi i co chce robić? Życie samo zrealizowało

socjalistyczne hasło równoprawnienia kobiet. Dziś trzeba tylko dopilnować, żeby rzeczywistość została ujęta w formę prawa obowiązującego.

Jestemy w dobie odbudowy i przebudowy Państwa Polskiego. Musimy za wszelką cenę zbudować sobie dom, w którym mamy mieszkać. Do pracy tej staną się ludzie świadomych dzisiejszego momentu i społecznych. Główną wydobytą więcej węgla niż przed wojną, metalurgy dochodzą do 60% produkcji przedwojennej; kolejarze stale rozszerzają sieć kolejową i usprawniają ruch; spółdzielczość organizuje rozdzielanie towarów; rolnicy przy świadczeniu rzeczowe karmią miasta i borykają się z wylądowaną glebą, administracja organizuje życie zbiorowe. Wszyscy ci ludzie biedują z powodu skąpego odżywiania i braku towarów przemysłowych, a jednak w pracy nie ustają, bo wiedzą, że twórcza praca jest jedyną drogą do lepszej przyszłości.

Sa też ludzie bierni, którzy nie rozumieją, co się wokół nich dzieje i czekają, sami nie wiedząc na co.

Sa też tacy, którzy myślą tylko o osobistej korzyści i bogactwa się krzywdzą bliźnich. Ludzie ci zapomnieli o tym, że nie uratuje ich bogactwo jednostki, gdy znowu zawali się nam na głowę ogólny nasz dom — Polska.

Na każdym polu pracy brak jest fachowców, a zwłaszcza fachowej inteligencji. W takim momencie kobiety nie mogą pozostać biernie. Muszą przewyczyć swa nieśmiałość i brak zaufania we własne siły, muszą zdobyć się na najwyższy wysiłek, bo los złożył na ich barki potężny ciężar. Z samej natury kobieta musi być matka i kapłanką ogniska domowego. W macierzyństwie nikt jej nie zastąpi. Ciężkie warunki materialne i małe zarobki męża czy ojca, zmuszają kobiety do pracy zarobkowej. I trzeci: brak ludzi do pracy przy budowie Polski demokratycznej — przywołajcie kobiety do czynu.

Opieka nad dzieckiem, starcami, inwalidami, chorymi, ociemniałymi, samotnymi dziewczętami, pomoc dla repatriantów, zdemobilizowanych żołnierzy, Polski Czerwony Krzyż, walka z chorobami wenerycznymi, walka z gruźlicą, walka z analfabetyzmem, spółdzielczość itd. — oto olbrzymie pole do pracy społecznej, na którym kobiety mogą zastosować swe wrodzone uczucie miłości macierzyńskiej, stać się przez to czynnikami kształtującym nowego, lepszego człowieka, tak bardzo potrzebnego przy budowie lepszego ustroju.

Kobiety mające pociąg do polityki mogą się wyżyć w walkach politycznych, a zamulowane w nauce lub sztuce, niech się poświęca tym dziedzinom. Lecz żadna kobieta nie powinna pozostać bierna. M. C.

Lapać szabrownika!

W pewnym „dziłkim mieście” na „Dziłkim Zachodzie” postanowiło społeczeństwo tego miasta, oddać dziłkie stosunki i doprowadzić do normalno - moralnego stanu.

Zwołano wielki wiec pod hasłem: „Przec z szabrownictwem!” Zebrało się wiele różnych narodu — dyrektorzy i vice- pre-



zesi i zastępcy zastępców, naczelnicy, referenci, urzędnicy, kupcy i robotnicy. Grube ryby i piotki, śmietanka i co pośledniejsza maślanka.

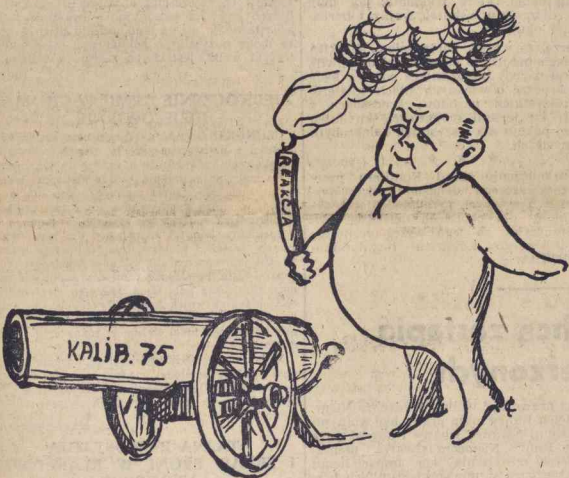
Przemawiał prezes prezesów zawodowe Związku Przesów ob. Szaberski. Przemawiał krótko i po angielsku — wzięłowato:

— „My, szlachetni obywatele, związani jedynomyślnie myślącą myślą przewodnią, postanowiliśmy, naszymi nieskalanymi szablami rękoma zrobić porządek w naszym mieście. Przysiękaliśmy, że od dziś rozpoczynamy nieubłaganą walkę z szabrownictwem. Nawet w tej chwili, jeśli wśród nas znajduje się notoryczny szabrownik, to proszę go wskazać, aby go napiętnować...”



Naraz ktoś zawołał: „Milicjo, łapać szabrownika...”

W jednej sekundzie plac opustoszał. Grab.



MIKOŁAJCZYK LICZY NA WYBORY I na LON (DYN) swjej armaty

Nasza droga do Niepodległości i Socjalizmu

Od zarania ruchu socjalistycznego PPS uwiąła popularną między narodowe ideały klasy robotniczej z miłością do kraju ożywiającego.

Nie było to przypadkiem. Obok walk o wyzwolenie mas robotniczych spod jarzma międzynarodowego kapitalizmu, robotnik, inteligent i chłop, musiał myśleć przede wszystkim o wyzwoleniu swego kraju spod jarzma narodowej niewoli. To też, gdy inne ugrupowania polityczne w latach przedwojennych do 1914 r. szukały drogi nawet w kompromisie z najszlachetniejszą - PPS wytknęła sobie jasny cel: poprzez niepodległość Polski do socjalizmu. PPS postawiła tezę, że prawidłowy rozwój i dążenie się w przód klasy robotniczej, może się odbywać najlepiej w warunkach niepodległości narodowej. Za to twierdzenie byliśmy nieraz wyśmiewani, jako socjal-patrioci. Dziś teza nasza stała się tak jasną, że niema u nas ani jednej partii politycznej, która by nie uznawała jej.

Wychowanie mas robotniczych i umiennych w duchu patriotyzmu i umiennych i w naszej przodku, że są rzeczywistymi gospodarzami tej ziemi, dało gwarancję, iż idea socjalizmu powszechnego będzie głębiej pojęta i odczuwana. Na takich podstawach opierała się i opiera nadal wybitna linia PPS. Przeszły ustrój socjalistyczny światła, wyobraziła sobie oddawna jako formę republiki narodowych. Życie pokazało, że mamy rację, że poprzez demokratyzowanie mas i socjalizację wszystkich stopni wewnętrznego życia danego kraju, hasło: „proletariusze wszystkich krajów łączcie się!” nabiera jeszcze bardziej realnego wyrazu.

Drugą tezą było dążenie do ujęcia władzy w ręce narodu, do demokracji, a więc drogą zdobywania dla swej idei większości w narodzie. Demokracja była dla PPS szkołą, w której proletariatusam się organizował i uczył sztuki rządzenia w Partii, w związkach zawodowych, spółdzielniach itd. Demokrację wyżytkiwaliśmy dla podniesienia dojrzałości klasy robotniczej i wzmacniania jej siły. Przeciwtawiano nam jako wyjątkową dro-

gę, hasło dyktatury proletariatus. PPS uznawała i uznaje potrzebę dyktatury proletariatus, ale tylko w pewnych specjalnych okolicznościach, t. j. gdy burżuazja siłą chciałaby się przeciwstawić naszym dążeniom.

Dalszą cechą PPS, było docenienie ważności inteligencji pracującej. Wiedzieliśmy, że inteligent, który do pracy swego mózgu jest takim samym człowiekiem, jak i pracownik fizyczny. Nasz ruch nigdy nie popierał hasła: „przec z inteligencją”, byłoby to absurdem. Zwalczyliśmy jedynie tych inteligentów, którzy swą wiedzę i swe zdolności zaprzeczali kapitalistom i pomagali im ujarzmić robotników, ale tak samo zwalczyliśmy tych robotników fizycznych, którzy służyli reakcji.

Charakterystyczną cechą w naszym ruchu socjalistycznym jest ścisły sojuszek z radykalnym chłopstwem. Wynikło to z warunków specyficznych dla naszego kraju. Linia Partii w tej dziedzinie ustaloną została od samego zarania na podstawie silnych przesładek w Polsce, w których punktem wyjściowym była niepodległość Polski i podległość małopolskiej, radykalnego chłopstwa na wyższy poziom. To zadecydowało, że socjalizm polski tak wybitnie różni się od wchodzącego i zachodniego.

Ideąi swoje PPS niejednokrotnie zadokumentowała krwią.

Przejrzeliśmy teraz do zagadnień polityki zagranicznej. Narod polski tykrotnie krzywdzony przez potężnych sąsiadów, ma zakorzenioną nieufność do ich przyjaźni. Musi nastąpić szereg przekonujących faktów i długotrwała praca uświadamiająca, by większość narodu uwierzyła w istnienie szczerzej przyjaźni z sąsiadami. Kluczem naszą w przeszłości były stronniczość saskie, francuskie, austriackie, szwedzkie, targać i inne.

Dlatego PPS, dziś ma bardzo trudne zadanie usunięcia tego kompleksu podejrzliwości. PPS zawsze była i jest partią polską i zawsze stała na straży interesów narodu polskiego.

Tak samo stol i dziś. W polityce uznaje nie tylko to, co jest inny sentyment, ale i to przede wszystkim — realne możliwości i potrzeby. Dlatego też, krocząc drogą realizmu politycznego, do tego też, drodze przyczynić się do wzmożenia gospodarczego i politycznego znaczenia Polski.

Przy dzisiejszym rozwoju wypadków, gdy świat jest na przełęczy między ustrojem socjalistycznym i kapitalistycznym, rzeczywistość nakazuje polskiemu socjalizmowi iść z tymi, którzy realizują założenia programowe socjalizmu w praktyce.

Nasza odwieczna walka z germanizmem nakazuje nam zbliżenie się do wroga od Wschodu. Brak sojuszu ze wschodnim sąsiadem doprowadził nas do klęski w starciu z hitleryzmem w 1939 r. A więc sojusz z Rosją Radziecką leży w naszym interesie. Jednak każdy sojusz jest trwały tylko wtedy, gdy obie strony mają w tym interes. Rosja Radziecka czuje się zagrożoną od zachodu. Niebezpieczeństwo niemieckie chwilowo istnieje, ale naród niemiecki może się podnieść i napewno w przyszłości zorganizuje się, a wtedy może pomyśleć o odwecie. Niebezpieczeństwo staku na Rosję odpadnie dopiero wtedy, gdy Niemcy będą rzeczywiście demokratyczne. Dopóki jednak to nie nastąpi, jest w interesie Związku Radzieckiego mieć przedpola polskie, oddalające go od wroga. Przedpole to musi dać gwarancję, że nie zwróci się przeciwko Rosji, a więc logicznym jest dążenie Rosji do utrzymania z nami jak najlepszych stosunków i obawa, aby nie powstał u nas rząd wrogiej Związku Radzieckiego.

Logicznym też jest dążenie Związku Radzieckiego do zdobycia sobie naszych sympatii.

I tu trzeba zdać sobie sprawę z tego, że nie jest to bynajmniej zadanie łatwe.

Długoletni ucisk carskiej Rosji i innych zarobowców wytworzył w psychice naszego narodu chorobliwą wprost podejrzliwość i nieufność do wszystkiego co przychodzi z zagranicy od naszych sąsiadów, bez względu na to czy są to sąsiadzi ze wschodu czy z zachodu. Nauczeni niejednokrotnie doświadczeniem historycznym często wbrew logice odrzucając podawaną nam prawdę po przyjacielsku rękę, z uporem nie chcemy się zmienić. Nie umiemy lub nie chcemy widzieć faktów zdawałoby się prostych i jasnych,

nie potrafimy czegoś myśleć realistycznie. Zaczynamy się w naszym narodowym uporze i w naszej nieufności, która nie zawsze jest logiczną.

A cóż dopiero jeżeli drobne fakty, wychodzące od drobnych, nie nie znaczących ludzi wydają się potwierdzać słuszność naszego stanowiska!...

Cóż się dzieje, gdy między przedstawicielami oddziałów radzieckich a ludnością polską przychodzi do konfliktów małej, przyziemnej natury wynikających z konieczności wzajemnego współżycia!...

Nie należy zapominać, że wypadki takie wywołują reakcję dla wrogiej propagandy — my musimy z tym walczyć. I tylko nasza postawa i wzajemna dobra wola ze strony naszych przyjaciół przyczynić się mogą do przezwyciężenia tego kompleksu nieufności.

Obecnie dość często porusza się sprawę wspólnoty Słowiańskiej. W pracy nad sprawą ustosunkowania się naszego społeczeństwa do Rosji nie powinniśmy zapominać o tak ważnym atucie, jakim jest idea solidarności w współpracy słowiańskiej. Solidarność opiera się na wspólnym interesie. Dotąd Słowianie nie mieli tego wspólnego interesu i walczyli w różnych obozach. Często nawet jeden naród chciał włączyć w siebie część albo i całość innego. Dopiero demokratyczne hasło: „równi z równymi i wolni z wolnymi!” oraz sprawiedliwa uregulowanie granic między Słowianami tworzy trwałą podstawę przyjaźni sąsiedzkiej między Bułgarami i Serbami, a między Polską i Czechosłowacją czy Ukrainą. A konieczność wspólnoty Słowiańskiej jest tym większa, że obecnie narody grupują się niejako w wielkie bloki. Wędrzy chociażby pod udwagę Anglosasów czy narody rasy żółtej, coraz bardziej grupujące się dokoła odroczonych Chin.

Polska jest narodem małym, chociaż jest najmniejszym. Leży w węzłowym punkcie Europy i stale jest areną zmagania potężnych sąsiadów. Polska jest zniszczona i nie jest samowystarczalną. Obiektywnie nie mamy szans stać się mocarstwem. A więc musimy podobnie jak Czesi zakreślić sobie skromniejsze ramy egzystencji. Musimy uregulować swe stosunki z sąsiadami, zabezpieczyć swobodę rozwoju narodowego i gospodarczego i skupić swe siły na odbudowie wewnętrznej.

Pod prawdziwą mocarstwowość może osiągnąć tylko państwo silne od wewnątrz.

W pierwszą rocznicę zgonu Prez. Roosevelta

Człowiek, który siłą woli przewyciężył kolektywo

Upływa rok od chwili, kiedy cały świat wstrząsnął wiadomością o nagłej śmierci prezydenta Roosevelta. W związku z tą smutną rocznicą, były lekarz osobisty zmarłego prezydenta, viceadmirał dr. Mac Intire, opowiada na łamach amerykańskiego czasopisma „Colliers” historię nieustannej, twardej walki Roosevelta z ciężką chorobą „paraliżu dziecięcego”, na którą, zgodnie z ówczesnym zwyczajem dziwiątym roku życia i z którą borykać się musiał z górą dwadzieścia lat. Jedną z najtragiczniejszych chwil w osobistym życiu prezydenta był niewątpliwie poranek, kiedy zbudził się Roosevelt stwardniał, że nie władania nogami. Łaskawo zdawało mu się, że jako niedołężny należałby zrezygnować z życia na korzyść innych ludzi. Szybko jednak odzyskał równowagę ducha; postanowił, że zapewni swoje życie pracą do tego stopnia, iż nie będzie miał popostu czasu myśleć o swojej niedoli.

W pierwszym okresie choroby Roosevelt był stałą przytkniętą do łóżka. Później zaczął chodzić o kulach. Ponięź organizm jego odznaczał się poza kolektywizm nóg wyjątkową siłą i zdrowiem, udało mu to w połączeniu z niezwykłą mocą ducha, powrót do normalnych zajęć. W r. 1924 Roosevelt wygłosił po raz pierwszy po długiej przerwie wielkie przemówienie, w którym, między innymi, przyjął do wiadomości na gubernatora stanu nowojorskiego. Publiczność uznała wtedy Roosevelta gorącą owacją.

Warm — Spring

W owym właśnie czasie Roosevelt dowiedział się o istnieniu w stanie Georgia kopalni karczajcejskiej Warm Spring, gdzie istnieją gorące źródła, zawierające dużą ilość wapnia i magnezu; kąpiele w tych wodach pomagają miarą przewyciężyć chorobę paraliżu dziecięcego. W stanie zdrowia Roosevelta nastąpiła tak wydatna poprawa, że w r. 1928 zaczął poruszać się bez pomocy rąk i nóg.

Niedługo jednak nastąpiła poprawa. Zapracowany, przyzwyczajony do wieloletniego obowiązków politycznych (Roosevelt był wtedy gubernatorem, czyli prezydentem stanu nowojorskiego), zaniedbał swego zdrowie; nastąpiło pogorszenie, trzeba było zastosować procedury nożne, których używanie użyłoby bardzo pacjenta. Siła woli i niezwykła siła ducha przetrwały mimo wszystko, przetrwały przeciwko losowi i skłonili do ubiegania się o godność najwyższego dostojnika Stanów Zjednoczonych.

Dr. Mac Intire opowiada ciekawą historię, jakże miał Roosevelt już jako prezydent podczas wygłaszania wielkiego przemówienia w Filadelfii w r. 1936. W chwili wejścia na scenę, gdy stał to tydzień temu w łóżku, przed oczyma prezydenta, nagłe odwróciła się część protezy, podtrzymującej go Roosevelta; zachwiał się on, lecz podtrzymany został w ostatniej chwili przez swego syna, Jakuba. Zanim publiczność zdążyła cokolwiek zauważyć, świ-

ta prezydenta, składająca się z ludzi rosyjskich i mocznych, otoczyła go i ukieła wśród otaczających czas niezbędny dla naprawy uszkodzonej protezy. Po paru chwilach funkcjonowała ona znowu sprawiła kartki z tekstem przemówień, które wypadły z rąk mówcy w chwili upadku, znalazły się znow w jego dłoni i Roosevelt posunął się spokojnie ku trybunie. Ciekawe, że publiczność nie zauważyła w tej chwili przywróceniu sceny, lecz otoczenie prezydenta denerwowało się bardzo. On sam zachował, jak zwykle, całkowitą spokój i pogodę ducha.

Ostatnie chwile Roosevelta

W czasie wojny Roosevelt był tak zapracowany, że wyrzekł się zupełnie na wakacje w Warm Spring. Gdy w lutym roku 1945 udał się do Jalty na konferencję Wielkiej Trójki, zwrócił powszechną uwagę swoim niezdrumym, zmęczonym wyglądem; zeschupiał silnie i przybladł.

Po powrocie do Ameryki dr-owi Intire udało się wreszcie namówić Roosevelta, by wyjechał do Warm Spring i przeprowadził tam ponowną kureację. Ponięź chciał być koniecznie obecny na otwarcie konferencji w San Francisco, wyznaczoną na dzień 25 kwietnia, dał się wreszcie namówić do wyjazdu.

Było już, niestety, zapóźno. Zdrowie prezydenta, nadwyżone pracą ponad siły, jaką wykonywał w latach wojny, nie wytrzymało. Po kilkudniowym zaledwie pobycie w Warm Spring, Roosevelt zmarł nagle na atak mózgowy. Śmierć nastąpiła go w fotelu w chwili po rozmowie z dwiema kuzynkami, które przybyły odwiedzić go. Na parę chwil przed śmiercią był bardzo ożywiony i w jak najlepszym humorze.

Zdumiewający, godny najwyższego szacunku i podziwu był niezmierny wysiłek woli i ducha, jakim kolektywizm, który mimo swego ciężkiego kolektywa potrafił pracować i działać dla dobra kraju i całej cywilizowanej ludzkości, zapominając o sobie, a stawiając zawsze na pierwszym planie obowiązki, których spełnienie uważał za cel swego życia.

Narody cenią pomoc UNRRA

Minister Stańczyk na Zgromadzeniu UNRRA

Polski Delegat Rządu na Czwartą Sesję UNRRA w Atlantic City, Minister Pracy Opieki Społecznej, tow. Jan Stańczyk, został wybrany przewodniczącym jednego z głównych komitetów, a mianowicie Komitetu Regulaminowego. Przy tej okazji minister tow. Stańczyk wygłosił następujące przemówienie:

„Panowie! Dziękuję Wam serdecznie za zaszczytny wybór na przewodniczącego Komitetu Regulaminowego. Wybór mojej osoby na to stanowisko uważam za zaszczytne wyróżnienie dla mego kraju i narodu. Mogę zapewnić wszystkich tu obecnych przedstawicieli narodów, że naród polski nie zawodzi nigdy w przyjaźni tych, którzy mu przyjaźnią okazują, należyście oceni ten uprzejmy gest ze strony Panów.

Wiem, że wszystkie narody zjednoczone w organizacji UNRRA doceniają należyte znaczenie tej organizacji, rozumieją jej wysiłki i szlachetniejszy motyw ducha ludzkiego. UNRRA bowiem, to najlepszy wzór takiej współpracy między narodami, która naśladowana w codziennym życiu między ludźmi w stosunkach między narodami, może uchronić świat przed klęskami wojen, a ludy przed ogromem nieszczęść, jakie wojny zawsze z sobą niesie. Wierzę, także w sposób, jakim widać widziemy w UNRRA, naśladowana przez narody i ludzi, może zapewnić ludzkości całej lepszą, pewniejszą i szczęśliwszą przyszłość.

Wierzę mi, że naród polski ceni szczególnie głęboko harmonijną współpracę Narodów Zjednoczonych w UNRRA i cele, jakim ona służy, bo zbyt wiele przecierpieli, zbyt długo płacili za spory między narodami i wojny w świecie. I w tej wojnie naród polski zapłacił ogromną cenę we współpracy z innymi narodami walce o uratowanie

świata przed najokrutniejszą tyranją, jaką mu groziła ze strony hitlerizmu i faszystów. Cena ta, to nie tylko 6 milionów wymordowanych i poległych najlepszych synów naszego narodu, to także zburzone nasze miasta, spalone wioski, zniszczone życie gospodarcze, miliony sierot i pólśrodek, kaleki i inwalidów wojennych, ofiar obozów koncentracyjnych i obozów przymusowej pracy, przesiedowań i długoletniego niedożywienia.

Nie dziwicie się za tym, Panowie, że naród polski odnosi się do prac UNRRA ze szczególną wdzięcznością i ufnością. Pomoc UNRRA dla zniszczonego naszego kraju i wygłodzonego narodu, to często kwestia przeżycia dnia dzisiejszego i dotrwania do lepszej przyszłości.

Dziękuję jeszcze raz za wybór, pragnę przy tej sposobności wyrazić wdzięczność narodu polskiego dla tych narodów, które starostwami UNRRA-e środków pomagają nie tylko narodowi polskiemu, ale i innym narodom, które podobnie jak my, uległy zniszczeniu wskutek wojny i barbarzyńskiej okupacji.

Wierzę, że wbrew trudnościom, UNRRA swe szlachetne dzieło doprowadzi do chwili, od której narody potrzebujące pomocy będą mogły kroczyć o własnych siłach w szeregu wszystkich narodów, kroczącej z ufnością ku lepszej przyszłości, ku luter trwałego pokoju dla wszystkich i dobroty dla wszystkich.

Po zakończeniu obrad Komitetu przewodniczącego szeregu delegacji, oraz dr. Lehmana dla swych przemówieniach wyrazili uznania dla polskiego delegata, tow. Jan Stańczyka za jego wyjątkowo pracę przewodniczącego Komitetu Regulaminowego UNRRA.

Partie niemieckie chcą zastąpić armie Spzrymierzonych

DREZNO (ZAP) — Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na to, że „ofensywa niemiecka trwa”, ofensywa, która ma przekonać aliantów o konieczności zjednoczenia gospodarczego i politycznego Niemiec oraz o zostawieniu jak największej swobody Niemcom we wszystkich dziedzinach ich życia narodowego. Niedługoż minie się też pod tym względem oświadczenia przywódców partyjnych na niedzielnym kongresie zjednoczonych w Dreźnie. Zwracają się one do Rady Kontroli Spzrymierzonych z takimi „przekonywającymi” argumentami:

„Posiadanie Zagłębia Ruhry jest dla demokratycznych Niemiec konieczne. Nie może być mowy o uniezależnieniu Zagłębia, bo sprzeciwiałyby się to fundamentalnemu prawu demokratycznemu, że lud-

ność ma prawo być wolną. A więc, że Niemcy Zagłębia Ruhry mają prawo być wolnymi obywatelami Niemiec. Obawy francuskie, że oddanie Ruhry Niemcom stwarza niebezpieczeństwo odrodzenia się imperializmu niemieckiego, są w nowych warunkach bezprzedmiotowe. Spzrymierzony bowiem będą mogli kontrolować produkcję stali przez kontrolę dostaw surowca dla przemysłu stalowego, a poza tym, partie niemieckie będą same pilnowały, a żeby imperializm się nie odrodził!”

Stąd wniosek powinien być dla całego świata jasny, że Niemcom niepotrzebna jest kontrola i okupacja, bo partie wszystkie są podporządkowane partii niemieckiej.

Lepiej jednak — naszym zdaniem — partyjnym takim zadaniem nie obciążać!

Z SZÓSTEGO CZWARTKU LITERACKIEGO

Stefan Łoś, autor szeregu opowiadań dla młodzieży (m. in. antymiejskiej „Szajki” przez tłumaczonej tuż przed wojną na język angielski, „Strażnicy”, „Czarnego Wojtki” i „Chang-ge”) wypełnił ostatni czwarte literacki Kola Miłośników Literatury i Języka trzema fragmentami nowej powieści o młodzieży i d. młodzieży.

Tyko część tego utworu, napisanego w Warszawie w czasie okupacji, udało się autorowi uratować przed zniszczeniem w powstaniu, resztę musiał stopniowo odzwierać.

Wszystkie trzy odczytane przez pisarza unyknęły sprostowania do okoliczności stolicy w września 1939. Opierają się na zdarzeniach autentycznych (nawet nazwiska są prawdziwe). Autor przedstawia w nich kolejno postacie trzech kilkunastoletnich chłopców — bohaterów obrony: pierwszy z nich (Zelek Wiech, „Wilczek”), przeprowadzający oddział polski przez teren zagrożony niemieckimi, przy czym zostaje przez nich osaczony i ginie rozstrzelany; drugiemu (Zyżysław Plekarski) los bardziej sprzyja, gdyż pozwala mu dwukrotnie odnieść zwycięstwo w walce z najędźcą (raz, gdy jako obsługujący karabin maszynowy, przyznia się razem z oddziałem Poznańskim do odparcia człowieka niemieckiego, przy czym zostaje raniony, drugi raz, gdy z powodzeniem przediera się przez linie nieprzyjacielskie, by skomunikować swą grupę z tymi, którzy mogą jej przynieść pomoc).

W trzecim obrazku najmłodszy z bohaterów spełnia swą funkcję cywilnej obrony, dokonyując chwytania i wyłączenia z akcji stolarzy, którzy planującą prawdziwy jest fakt, że po wyrzuceniu przez kule kilku osób z „ogonka”, czekającego na chleb, reszta ludzi przechodzi nad tym wypadkiem do porządku dziennego z większym jęcząc tylko uporem, starając się osiągnąć swój cel.

Dyskusja, jaka wywylała się po odczytaniu omawianych fragmentów, miała szczególne znaczenie o tyle, że całość utworu nie jest jeszcze skończona i autor będąc w stanie tworzenia, może być ostatecznym formowaniu swej książki uwzględnić uwagi dyskusyjantów.

Książka Stefana Łośa może spełnić podwójnie pozytywną rolę: ze względu na to, że opiera się na faktach rzeczywistych, może stać się artystycznym dokumentem bohaterstwa młodzieży warszawskiej, a poza tym może pozostać młodym i najmłodszym za lekturę przyjemną i — że tak powiemy — podobaćą się, gdyż przedstawia młodziuchnych bohaterów w patriotycznej akcji jej bojowej, a przecież, walka jest żywotem dla młodzieży, jest jej skłonnością chłopców. Z pedagogicznego punktu widzenia, odwrócenie uwagi młodzieży od bezwartościowych najędźców, a czasem nawet szkodliwych powieści sensacyjno - awanturnych, a nastawienie jej na tego rodzaju utwory, które mogą pożytecznie sublimować młodzieży instykt walki, jest chyba zawsze wskazane.

(tut)

ZJEDNOCZENIE ARMII W CHINACH IDZIE OPORNIE

CZUNGKING (SAP). W celu otrzymania wiadomości z pierwszego oddziału, trzech członków wojkowego podkomitetu udała się do Mandżurii. Na mocy porozumienia z dowódcą wojsk radzieckich, Mandżuria ma być oddawana stopniowo, w miarę wycofywania się Armii Czerwonej, władzom centralnego rządu chińskiego.

Specjalny komitet utworzony dla wykonania umowy, w skład którego wchodzi general Alvin E. Gillen, reprezentant Stanów Zjednoczonych, general Chin Te Czun i ramienia rządu centralnego Chin oraz gen. Czen Szih Czu, przedstawiciel chińskich wojsk komunistycznych, szef sztabu czwartej armii — wysłał kilka komisji w składzie trzech ludzi każda, w różne części Chin północnych.

Zadaniem komisji będzie dopilnowanie wykonania układu pomiędzy rządem centralnym a komunistami i zlikwidowania zdarzeń, które jeszcze drobnych starć zbrojnych w prowincjach północnych.

TAJNA RADIODSTACJA I SKŁAD BRONI W KLASZTORZE NIEMIECKIM

PILZNO (ZAP) — Klasztor niemiecki w Teplie był od dawna ogniskiem irredenty i kłopotu antyczeski. Niedawno w klasztorze tym wykryto tajną niemiecką stację nadawczą składowanie broni, w związku z tym mnisz zostali aresztowani i klasztor, który stał się jęzłą zbrodni i ukłokami w powiatowym przytułku dla starców. Zdradcy niemieccy (opat Helmer i Möhle oraz ich czeski pomocnik Molacze) czekają na sprawę sądową w więzieniu sądu ludowego w Chebie. (cz)

POWIERNICTWA ZAMIAST MANDATÓW.

ZAPEWNIENIE CIĄGŁOŚCI ADMINISTRACJI NA TERENAM B. KOLONII

GENEWA (SAP). Delegat chiński na likwidacyjnym posiedzeniu Ligi Narodów, dr. Lone Liang zgłosił wniosek w sprawie państw mandatowych i eksmandatowych; który będzie prawdopodobnie rozważany w tym tygodniu na komisji ogólnej Ligi.

Dr. Lone Liang wyraził, że mówiąc o państwach eksmandatowych ma na myśli obszary, które podległy mandatowi b. nieprzyjaciół państw sprzymierzonych; otóż dr. Lone Liang wyraził obawę, że pomiędzy likwidacją Ligi Narodów a stworzeniem Rady Powierniczej będzie okres czasu, w którym terytoria mandatowe będą „bezszańskie”, co może pociągnąć za sobą niepożądane konsekwencje.

Delegat chiński proponuje, by w czasie tego „bezszańskości” dawno funkcję Ligi, jako organu kontrolującego mandaty, przeszły do ONZ i żeby zarówno państwa mandatowe jak i te, które zarządzają eksmandatowymi terenami, w dalszym ciągu składały sprawozdania Rady Powierniczej.

GEOLODZY RADZIECZY SZUKAJĄ ROPY W AUSTRII

WIENIE (ZAP). Do Austrii przybyła komisja rosyjskich geologów, żeby rozpocząć poszukiwania za złożami ropy naftowej. Dotychczasowe badania pozwalają przypuszczać, że zostaną znaleziono bogate złoża olejów ziemnych.

Żeromski i Sułkowski

Z okazji wystawienia „Sułkowskiego” w Jeleniej Górze

W dwadzieścia lat przeszło po śmierci Stefana Żeromskiego, w mieście polskim najbardziej wysuniętym na Zachód, w odległości zaledwie dwustu trzydziestu kilometrów od serca Germanii-Berlina, na ziemi odcwiekskiej polskiej, obchodzimy święto wystawienia „Sułkowskiego”. Może nie dla wszystkich będzie to zrozumiałe iż właśnie czynny tego a nie innego piarza, i to w tak szczególny sposób, że aż dzień wystawienia sztuki jego nazywamy świętem.

Stefan Żeromski był jednym z niewielu twórców, którzy w sztuce traktowali jako dużą narodową i to, w największym dla narodu chwila i żarem ognia wewnętrznej rozświetlał „długie narodowe noce”. Artysta słowa, niewątpliwie jeden z największych w literaturze, którego twórczość stała się długim łańcuchem organizowania świadomości narodowej, zapracował sobie na trwałą sławę i w pamięć narodu i pamięć po najdłuższe lata u potomnych. On, którego za życia nazywano „duchowym wodzem pokolenia”, a po śmierci „prorokiem niepodległości” był przede wszystkim usobieniem sumienia społecznego i narodowego. Rozpatrując każdą sprawę z punktu widzenia społecznego, miał na uwadze przede wszystkim interesy i dobro wspólne. Krzywdę bliźniego wszystkim czuł, miał na względzie i wszystkich ludzi, na krzywdzie ludzkiej budowano państwo, popędzając tysiące błędów nie do dar-

wania, które mściły się potem na potomności. W tej „walce z szatanem” umieszcjonym w człowieku, w społeczeństwie i w narodzie, ścigał Żeromski najpotężniejszego wroga, któremu na imię niesprawiedliwość społeczna, co w masce cnoty i prawa i uświęconą obcą, „co w masce cnoty” i prawa, przetrwała się po naszym świecie. Z okrucieństwem inkwizytora odnalazł to i niekierunkowo, z zaciekłością realizator ukazywał następstwa przemocy człowieka nad człowiekiem, nie wahając się demaskować świętości narodowych, które w głoni netykalności paradowały po sztuce historii. Bo „treba jakby się nie zbliżył bliźni podłość”.
Dzieje Sułkowskiego, które przedstawia pisarz w pięciu bogato podmalowanych obrazach, to dzieje jednego z najdzielniejszych żołnierzy polskich, najwybitniejszego stratega wojskowego i twórcy wielkości na meza stanu, który uchochł w oczach współczesnych mu generałów, „tylko dowódcy i meżowie stanu tej miary co Berthier, Carnot, Massena, ale nawet sam Bonaparte wyraził się kiedyś w przystępie szczerości, że jedynym awangsem jakim mógł ofiarować Sułkowskiemu, mógłby być awans na wodza.

Dzieje Sułkowskiego, które wielki twórca ochrcił mianiem tragedii, to nie tylko dzieje jednego człowieka, którego los obdarzył wielkością jednego człowieka, którego los obdarzył wielkością jednego człowieka, „co w masce cnoty” i prawa, przetrwała się po naszym świecie. Z okrucieństwem inkwizytora odnalazł to i niekierunkowo, z zaciekłością realizator ukazywał następstwa przemocy człowieka nad człowiekiem, nie wahając się demaskować świętości narodowych, które w głoni netykalności paradowały po sztuce historii. Bo „treba jakby się nie zbliżył bliźni podłość”.
Dzieje Sułkowskiego, które wielki twórca ochrcił mianiem tragedii, to nie tylko dzieje jednego człowieka, którego los obdarzył wielkością jednego człowieka, „co w masce cnoty” i prawa, przetrwała się po naszym świecie. Z okrucieństwem inkwizytora odnalazł to i niekierunkowo, z zaciekłością realizator ukazywał następstwa przemocy człowieka nad człowiekiem, nie wahając się demaskować świętości narodowych, które w głoni netykalności paradowały po sztuce historii. Bo „treba jakby się nie zbliżył bliźni podłość”.

W Bonapartem budził się już tyran, zrzucał skórę żołnierza rewolucji, obnażył wyrodzone despotyzm i zapędy dyktatorskie. Byli tacy co przez bezczęściem. Sułkowski przed nadchodzącym niebezpieczeństwem, przygotowując zachód rewolucji. Sułkowski pozostał wierny Bonapartemu, zaszczępił się tylko, że „gdymy w istocie zdradził

rodu, którego los skazał na wielkość i nieustanne miotanie się wśród przeciwności. Może nie było na świecie bardziej tragicznego narodu, uwikłanego jak Iksjon w kolo, w splot niezliczonych wydrzeń, jak nasz naród. Przez wielką siłę przemocy, była zawsze od wieków wielkie masy obecnych wojsk idących na podbój świata, pozyskując od Dżingis-chana a skończywszy na Hitlerze. Tędy otwierali sobie drogę poręczne armie uzbrojone w najnowocześniejszą broń, opętane odwiecznym pragnieniem ujarznienia świata. To rozrywają się najcięższe batalie, w których nieraz brałmy udział czynny i to pozostawiając przez długie lata niezagospo-robione rany.

„Kiedy przyjdziecie na ojczystą ziemię-wola Sułkowskiego do swoich żołnierzy-macie nastawić bagnety przeciwko spróchniałym prawom podłości i przemocy człowieka nad człowiekiem”, bo tylko „wasze bagnety a moja szpada napiszą uniwersal jak człowiek ma czcić człowieka”.

Nie chciał Sułkowski wrocać do kraju odkrytym placem łatwej wielkości. Zdał sobie sprawę z politycy czera tylko so, co pragnął uznanie u obcych. Dlatego chciał doświadczoną żołnierz i mądrość meza stanu zdobyć najpierw na obcym terenie, a potem oddać swe usługi ojczyźnie.

„Skoro zdobędę moją wysokość własną mocą, wówczas dopiero własną mocą zdobędę ojczyznę. I zawsze czuję tak, jakby się w mnie ze samym sobą mowocwał cały naród polski”.

W Bonapartem budził się już tyran, zrzucał skórę żołnierza rewolucji, obnażył wyrodzone despotyzm i zapędy dyktatorskie. Byli tacy co przez bezczęściem. Sułkowski przed nadchodzącym niebezpieczeństwem, przygotowując zachód rewolucji. Sułkowski pozostał wierny Bonapartemu, zaszczępił się tylko, że „gdymy w istocie zdradził

świętą sprawę, i wole wyzwolonego ludu Francji to nie kto inny, tylko on, Sułkowski, wydrze mu z rąk sceptrum, zerwie z czoła diadem, skruszy jedno i drugie i stanie sam na czele wojsk rewolucji. Jak burza rzuci się na wrogów, pójdzie przez Europę do Polski i wydrze ją z niemioli. Człowiek z takimi światobóczyimi planami stawał się groźny z każdą chwilą dla Bonaparte’a, który czekał tylko odpowiedniej chwili, aby abychaćć przeciwnika.

Chwila taka nadeszła. Wysłany z rozkazu Bonaparte’ego, ginie Sułkowski w Karitz w jakiejś bitwie ulicznej, roznieśiony dosłownie na szalbach nieprzyjaciół.

W oświeśle oddział dwudziestosiemioletni oficer w randze pułkownika, świeżo z wykształdzący się talent strategiczny, który z całą pokorą skarzył się między jedną bitwą a drugą, że „czeka na mnie moja ciemność i po nocach we mnie płacze”.

Mimowoli ciśnie się na usta pytanie, cośmy stracili przez wczesną śmierć tego niedołęznego wodza. Ginie nam tyłu ludu na pobojowiskach zwycięstw. Ale Sułkowski, z jego niezłomnością polską wielką niewiadomą, to była dopiero zapowiedź wielkości i dlatego niepokoi nas myśl, czy ten tyłomą cnotami rycerza bez skazy i zaletami wielkiego meza stanu obdarzony człowiek nie utrwalałby kół historii naszej, czy nie pchnąłby jej w inny kierunek, nie wprowadziłby daleko idące reformy społeczne i oszczędzając nam tego wszystkiego, cośmy przeżyli w czasie niewoli w okresie tych „długich, narodowych noc”.

Oto dlatego dzień wystawienia Sułkowskiego na dalekim, polskim zachodzie jest uroczystym świętem, w którym czynimy wielkość pisarza oddanego sprawie narodowej i wielkość żołnierza zaszczępił w naszlachetniejsze ideały ludzkości.
Edward Kozikowski.

Prowokacja u źródła władzy Hitlera

Prawda o pożarze Reichstagu

(OD KORESPONDENTA SAP)

Norymberg, w kwietniu.

PREZUMOWANE A ZAPOMNIANE DNI

Wśród licznych dokumentów, ujawnionych podczas procesu w Norymberdze, znajdują się również listy i zeznania, demaskujące jedną z najbardziej prowokacyjnych i niebezpiecznych prowokacji Hitlerowskich. Mowa o podpaleniu Reichstagu (Parlamentu Rzeszy) w dniu 27 lutego 1933 r., które w swoim czasie stało się sensacją prasy całego świata.

Pozornie wydawałyby się mogło, że sprawa ta dawno już przeszła i że poświęcanie jej dzisiaj — po bezmiarze okrucieństw drugiej wojny światowej — specjalnej uwagi jest nieco spóźnione.

W rzeczywistości tak nie jest. Żeby to sobie uświadomić, warto przypomnieć fakty, które dziś należą już do historii. Warto zaś je przypomnieć dlatego, że miały miejsce w roku 1933, na tydzień przed wyborami do Reichstagu, które odbyły się 5 marca tegoż roku i przyniosły zwycięstwo NSDAP, a tym samym przekazały władzę w Rzeszy legalną i konstytucyjną drogą w ręce Hitlera.

Ten dzień przebiegał dla wielu uważań dość mało za pierwszy krok, jaki naród niemiecki postawił na drodze politycznej, w r. 1933, po której stawał się coraz bliżej, niż kiedykolwiek, do światła w otchłami w roku 1933—1945. Ten dzień leży u podstaw wmyślnie narodu niemieckiego, który dobrowolnie, a nie pod terrorem, jak to dziś usiłuje mówić światu, oddał swe losy w ręce człowieka, którego hasła i idee znał i wiedział, do czego doprowadził musi konsekwentna realizacja tych hasła i idei, wyrażonych dobitnie chociażby w Mein Kampf'ie, czy w pismach i przemówieniach Hitlerowskich lustrarzy.

Przypominajmy pokrótce, jak wyglądały wydarzenia tych przełomowych a zapominanych dni.

KOGO OSKARŻONO O PODPALENIE?

Dnia 12 września 1933 r. odbył się przed Sądem Najwyższym w Lipsku proces, w którym oskarżono rzekomo palacza. Na ławie oskarżonych zasiadł komunist Holenderski van der Lubbe, którego ujęto w gmachu Reichstagu na gorącym uczynku podkładania ognia. Jedyn winowajca, którego wina wydawała się oczywista. Ale przecież śledztwo wykazało, że do samego dotarcia do podłożenia materiałów łatwopalnych potrzebna była conajmniej siedmiu osób, zaś całe zorganizowanie takiego przedsięwzięcia wymagało długich przygotowań. Gdzie więc są współwinny? Jak zdołał ujęć z podpalonego gmachu, otoczonego silną strażą?

Hitlerowie nie mieli kłopotu z wyszukaniem „współwinnych”. Przed sądem stanął oskarżony, „współwinny” KP D (Kom. partii niemieckiej), Ernest Toggler i trzech bułgarskich komunistów Dimitroff, Popoff i Tanoff. Po przeczeniu oskarżenia, Reichstagu, to „prowokacja i sabotaż” komunistyczny.

Wyrok sądu w Lipsku był ostatnim niezależnym wyrokiem sądu niemieckiego. Uznano tylko winę van der Lubbe. Pozostali oskarżeni zostali zwolnieni z „braku dowodów”. Oszacowanie to wywołało szalę wściekłości w prasie Hitlerowskiej. „Oburzający wyrok” został „skorygowany” przez Goeringa, jednego z głównych świadków oskarżenia, który złożył wniosek do obywateli w Buchenwald, gdzie po 12-letniej katorżce zginął w r. 1945 „podczas natłutu lotniczego” — jak donosił oficjalny komunikat. Trzej bułgarzy, którzy wysłani byli samolotem, celem wymiany ich na niemieckich więźniów politycznych w Związku Radzieckim mieli być według ujawnionych ostatnio dokumentów „ofiarami katastrofy samolotowej”. Tylko sześciu z nich, z powodu okoliczności udało się zapobiec „katastrofie”. Ale to już inna historia.

...I KTO SKORZYSTAŁ Z PODPALENIA?

Pomijając niejasności procesu i mgłne zeznania świadków, nasuwało się przecież zasadnicze pytanie: „Jeżeli KP D dokonało podpalenia, to jakich był cel?” Jakie korzyści miały wynieść komunisty z tego bezmyślnego aktu w chwili, gdy znajdowali się w najbardziej zaawansowanej fazie walki o głosy wyborców? Poczuli podpalając Parlament Rzeszy? Cui bono?

Nasze żubry

Reportaż specjalnego wysłannika z Puszczy Białowieskiej

BIAŁOWIEŻA, w kwietniu.

W Polsce jest 23 miliony Polaków, którzy niszczą przyrodę tylko po ruszt, który ją ochraniają. Gdyby stosunek ten był odwrotny, nie mielibyśmy tak wyniszczonych lasów, potamanych drzew, zalesionych polan, ptaków i roślin tak wytrzebionych, że stały się okazami muzealnymi. Zamiast konserwacji puszczy mamy konserwację w puszczy. Co tu owijać? Kłopot — nie umiemy uszanować darów przyrody, danych nam tak hojnie, niż wyzysk ich atrakcyjności.

W Stanach Zjednoczonych, gdzie umiemy wykorzystać wszystkie atuty przyrody hasłem narodowym jest bizon, w Kanadzie bizon. „Bez bohra niszczą Kanady”. Bizon to nasze hasło narodowe — mówią — w Ameryce i robią mądrze — wyszukują atrakcyjności i pożyteczność tych zwierząt, a zarazem propagują ich ochronę. A my się tego boimy. Zupełnie jakby trzeba było wystrzeżać, że u nas ubywały się te szatańskie zwierzęta — żubry.

Hasłem powinien być żubr. To nasza dumna, atrakcja naszego kraju w skali światowej, przedmiot zażądności wielu krajów. Żubr, zwierzę pierwotne, które dochowało się w Europie w jego ostajach naturalnych, nie w muzeum, lecz w puszczy — żyje tylko w Polsce. I dlatego możemy mówić z dumą: „A my mamy żubry”.

„Przeprawdzka” żubrów

Ministerstwo Leśnictwa, doceniając znaczenie żubrów w Polsce, postanowiło wobec ogromnego ubytku żubrów w świecie w czasie wojny, poczynić przeprowadzenia, aby zapewnić żuiberni puszcze, w których tego zwierza wytrzebiono, a więc Puszczę Niepołomicką i Tucholską. Z Puszczą, dla odmiennienia krwi część żubrów będzie przeprowadzona do Białowieskiej.

Ten oczywisty brak jakiegokolwiek motywu zbrodni wymagalby potrafił tylko Goebbels. Pospały się plomienne artykuły i przemówienia „komunistycznej „żady niszczycielskiej”, o czerwonym bezczelności, o szarżowaniu wrogów i niszczeniu pomników kultury. Stworzono wspaniałą oskondźnia dla demagogicznych łamańców. Propaganda Hitlerowska rozszalała się na całego.

A zresztą świeżo upieczona władza Hitlerowska, która we wstępnym wyborach 30 stycznia 1933 r. uzyskała wątpliwą większość, nie czekała ani na wynik procesu, ani nie trudziła się przeprowadzeniem dowodu winy.

Nie wystarczyło uzyskanie materiału propagandowego! Dzięki pożarowi i przypisaniu winy komunistom udało się usunąć siłą z Reichstagu 80 posłów komunistycznych. Stworzono pretekst do wydania specjalnych zarządzeń przeciwko „wrogom państwa”, stworzono pretekst do przeprowadzenia masowych aresztowań. Zdołano ogłosić masom wyrozumiały konieczność dostarczenia pierwszego obrotu koncentracyjnego w Dachau, który wkrótce zapelniał się 5 tysiącami więźniów.

Z podpalonego Reichstagu korzyści wywzynała tylko partia Hitlerowska, która zdołała w oczach i umysłach baranich wyborców niemieckich „skompromitować” swego najgroźniejszego przeciwnika; partię komunistyczną, dysponującą prawie 5 milionami głosów.

Podpalenie Reichstagu umożliwiło Hitlerowcom osiągnięcie w wyborach wymaganej większości 2/3 głosów i ujęcie władzy w Niemczech.

Kto więc posiadał dostateczny motyw zbrodni? Ale motyw to jeszcze nie dowód.

REWELACYJNY LIST

Dziś mamy w rękę i dowód. Jest nim list Karola Ernsta SA. — Obergruppenfuhrera okręgu berlińskiego, adresowany do szefa berlińskiej policji. Ernst zna dobrze swych „towarzyszów partyjnych”. Boi się aresztowania i próbuje tym listem zaszantażować swych mocodawców.

Władysław Liniarski (pseudonim „Mściwiał”) jest oskarżony o to, że po wywołaniu ziem położonych na wschód od Wisły nie zerwał z konspiracją, lecz będąc komendantem okręgu Białostockiego Armii Krajowej kierował na swym terenie do dnia aresztowania, t. j. do dn. 31. lipca ub. r. akcją antypaństwową.

Oskarżony prowadził zebrania konspiracyjne inspektorów, komendantów obwodów i szefów sztabów, których instruował jak mają zorganizować oddziały t. zw. samoobrony. Celem jej było likwidowanie funkcjonariuszy Bezpieczeństwa Publicznego i Milicji Obywatelskiej oraz działaczy demokratycznych. Pułk „Mściwiał” polecał swym podległym szerzyć propagandę antypaństwową i antyradziecką oraz nakazywał nie wstępować do wojska.

W porozumieniu z NSZ Oskarżony był w kontakcie z organizacją NSZ, której wypłacił 600 dolarów miesięcznie, nawiązywał łączność radiową z Komendą Główną A. K. w miesiącach maju, czerwca i lipcu ubiegłego roku uczestniczył w zebraniach Komendy Głównej i przyjmował...

Nażądanie Komisji do walki z nadszyciami, aresztowani zostali: generały dyrektor huty „Kościszko” w Chorzwie Jerzy Słupski, inż. Putyłowicz, inż. Masanek, kierownik ekspedycji Adolf Karczmarek, kierownik aprowizacji Jan Macioszek, kierownik stalowni Chromik, szef laboratorium Mikołaj Lenartowicz, kierownik wazowni Władysław Nowakowski oraz wielu innych urzędników.

Nie decyduje się wejść. Dziennikarka ma coprawda ochotę sprawdzić stan dzikości żubrów, ale jej wyluzowano, że potem już w żaden sposób nie będzie mogła napisać sprawozdania, więc rezygnuje. Dopytuje się jednak ciekawie, bo wszystkie reporterki są ciekawe:

— Co jedzą żubry? Jak długo żyją? — Zasadniczym pokarmem jest kora leśnych drzew, to są przecież zwierzęta dzikie i muszą mieć pokarm naturalny, ale żubry przyszwycali je do innych pokarmów — dostają owies, siano i buraki! Ponadto Niemcy, uciekając, wypuścili żubry na wolność, żubry — nieżyłone tak, jak były przyszwyczone — wychudyły. Teraz jednak od czasu, gdy zrobiono nowe ogrodzenie i regularnie daje im się paszę, żubry poprawiły się, nabrały energii i nawet niedawno jeden z żubrów przetrwał przez ogrodzenie jednego z ludzi, który przysnął się zbyt blisko pod jego nogi.

Najwiśszemu opiekun żubrów, nazywany żartobliwie „najstarszym żubrą puszczy”, dyr. dr. inż. Karpiński, opowiada o żubrach i o całym życiu puszczy niezmiernie ciekawie, ze znanstwem i z pietizmem. Dla niego puszcza jest świątynią, gdzie człowiek, zwierzę, ptak i roślina odprawiają wspólnie modły na cześć życia.

Jak się łapie żubry? Żubry są już wybrane. Teraz trzeba je złapać.

— Jak się łapie żubry? — pytanie oczywiście ze strony ciekawej dziennikarki. Pokazują jej „sztydło”, długi korytarz z drzewa.

— Na początku „sztydła” kładzie się trochę buraków, wyłożony żubr wchodzi, a wtedy wartyownicy zamykają drzemi odwrót. Przeżarzone zwierzę albo będzie staro i przeskoczy ogrodzenie, albo z imię, sięsty, czeka je zasadzka — otwarta klatka. Weździe do klatki i natychmiast zapadnie kłapa. Żubr jest schwytany.

Nie zdołał się to na nic. Zwrotny Ernst jak i szef berlińskiej policji zostali aresztowani przez Gestapo w 1934 r.

Posłuchajmy treści: „Zostałem zawiadomiony przez przyjaciół, że Goering i Goebbels szukają spisek przeciwko mnie. Jeżeli zostaną aresztowani, proszę ich natychmiast zawiadomić o posiadaniu niniejszego dokumentu.

Stwierdzam, że ja podpalam Reichstag w dniu 27 lutego 1933 r. wraz z dwoma pomocnikami. Dokonałem tego czynu, by przysłużyć się memu Fuhrerowi w jego walce z marksizmem... Nasz plan został ustalony podczas spotkania z Goebbelsem dnia 18 lutego. Początkowo zamierzaliśmy podpalić pałac w Berlinie i dokonać zamachu na życie Hitlera na lotnisku wrocławskim, lecz Goebbels zrezygnował, że pożar Reichstagu może być korzystniejszy.

Ugodziłam, że Hr. Heldorf, Heines i ja podłożyliśmy ogień 25 lutego, osiem dni przed wyborami. Goering obiecał dostarczyć wyjątkowo wydajnego materiału palnego, zajmującego mało miejsca.

Goebbels później powiedział mi, że pożar trzeba było zrobić 27-go, a nie 25-go, ponieważ 26 lutego wypadła niedziela i ukazywały się tylko poranne gazety, tak, że nie byłoby wystarczająco wyrazistego pożaru przez propagandę. Zdecydowaliśmy, że powinniśmy się zacząć o 9-tej wieczorem, tak by można było go należycie wykorzystać w wiadomościach radiowych.

Goering i Goebbels ustalili cały szereg zarządzeń, zwrotnych przeciwko komunistom.

Nie zapomniałem o niczym. List podaje najdrobniejsze szczegóły. Goering dał „samochodem” szczegółowe plany budynku, wskazał na możliwość podziemnego przejścia, podał dokładny plan obrotu budynku przez strażników. Dostarczył też materiały palnych, składających się z niewielkich zbiorników samopalonego fosforu i kilku galonów benzyny. Ustalono, że Goering w...

chwili podpalenia znajdował się w gmachu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Zapewnia w tym celu, by przytoczył podział przygotowane zarządzenia przeciwko „wrogom państwa”.

Parę dni przed pożarem, Ernst dowiedział się, że w podpaleniu brał udział bledy moty komunisty holenderski (którego nazwisko dowiedział się dopiero później). Van der Lubbe był przekonany, że działa na własną rękę. Do końca nie wiedział o istnieniu spisku propagandowego.

O godz. 8.40 po obchodzie zamachowcy weszli do gmachu (w gumowych butach) i porokładali w uprzedzonej miejscach materiał łatwopalny oraz obłali benzyną szereg mebli i przedmiotów wewnątrz gmachu. O godz. 9.15 wyszło nieopatrzenie z gmachu. Pouczony poprzednio Lubbe nie wiedząc nie o tych przygotowaniach, w ostatniej chwili wskoczył przez okno do gmachu i podłożył w paru punktach ogień. Oczywiście został ujęty przez policję bardzo szybko.

Nie wiemy nawet, czy ten młody, nieopatrny zapaleniec zastanowił się nad tym, że ogień rozszedł się ze zdumiewającą szybkością.

List Ernsta tak się kończy:

„Wszystkie oskarżenia, opublikowane w prasie światowej, są fałszywe. My w trzech działaliśmy sami. O pianie nie wie nikt poza Goeringiem, Goebbelsem, Roehmem, Heinesem, Heldorffem, Killingerem, Hanstaegelem i Lubbem. Fuhrer dowiedział się o tym — o ile wiem — dopiero później. Służyłem Fuhrerowi przez 11 lat. Pozostaną mu wierni do śmierci. To co zrobiliem, powinien zrobić każdy obywatel SA dla swego wodza”.

Trudne zaiste o bardziej wyczerpujące wyjaśnienie sprawy.

Dodajmy dla uzupełnienia, że w wymienionych przy końcu osmiu osób oraz z trzech wykonawców planu pozostali przy życiu jeden Goering, wszyscy pozostali bądź zostali zgładzeni przez Gestapo, bądź zginęli podczas puczu Roehma, bądź — jak Goebbels, popełnili samobójstwo.

Tajemnica przebiegu podobno był tajemnicą, gdy za nią więcej niż jedna osoba.

Tajemnica podpalenia Reichstagu przeszła był tajemnicą. Powstrzymamy się chyba od prób moralnej oceny tego afery. Zanimiemy tylko, że u źródła ich władzy leżała bezprzykładna prowokacja.

Karol Malcużyński.

Szefowie band terrorystycznych w Białostockim stana wkrótce przed Sądem

Warszawa (SAP). — W niedługim czasie przed Sądem Wojskowym w Warszawie staną: p. Władysław Liniarski, oraz jego podkomendny kapitan Ferdynand Tokarzewski.

Komendant okręgu białostockiego Władysław Liniarski (pseudonim „Mściwiał”) jest oskarżony o to, że po wywołaniu ziem położonych na wschód od Wisły nie zerwał z konspiracją, lecz będąc komendantem okręgu Białostockiego Armii Krajowej kierował na swym terenie do dnia aresztowania, t. j. do dn. 31. lipca ub. r. akcją antypaństwową.

Oskarżony prowadził zebrania konspiracyjne inspektorów, komendantów obwodów i szefów sztabów, których instruował jak mają zorganizować oddziały t. zw. samoobrony. Celem jej było likwidowanie funkcjonariuszy Bezpieczeństwa Publicznego i Milicji Obywatelskiej oraz działaczy demokratycznych. Pułk „Mściwiał” polecał swym podległym szerzyć propagandę antypaństwową i antyradziecką oraz nakazywał nie wstępować do wojska.

W porozumieniu z NSZ Oskarżony był w kontakcie z organizacją NSZ, której wypłacił 600 dolarów miesięcznie, nawiązywał łączność radiową z Komendą Główną A. K. w miesiącach maju, czerwca i lipcu ubiegłego roku uczestniczył w zebraniach Komendy Głównej i przyjmował...

Nażądanie Komisji do walki z nadszyciami, aresztowani zostali: generały dyrektor huty „Kościszko” w Chorzwie Jerzy Słupski, inż. Putyłowicz, inż. Masanek, kierownik ekspedycji Adolf Karczmarek, kierownik aprowizacji Jan Macioszek, kierownik stalowni Chromik, szef laboratorium Mikołaj Lenartowicz, kierownik wazowni Władysław Nowakowski oraz wielu innych urzędników.

Nie decyduje się wejść. Dziennikarka ma coprawda ochotę sprawdzić stan dzikości żubrów, ale jej wyluzowano, że potem już w żaden sposób nie będzie mogła napisać sprawozdania, więc rezygnuje. Dopytuje się jednak ciekawie, bo wszystkie reporterki są ciekawe:

— Co jedzą żubry? Jak długo żyją? — Zasadniczym pokarmem jest kora leśnych drzew, to są przecież zwierzęta dzikie i muszą mieć pokarm naturalny, ale żubry przyszwycali je do innych pokarmów — dostają owies, siano i buraki! Ponadto Niemcy, uciekając, wypuścili żubry na wolność, żubry — nieżyłone tak, jak były przyszwyczone — wychudyły. Teraz jednak od czasu, gdy zrobiono nowe ogrodzenie i regularnie daje im się paszę, żubry poprawiły się, nabrały energii i nawet niedawno jeden z żubrów przetrwał przez ogrodzenie jednego z ludzi, który przysnął się zbyt blisko pod jego nogi.

Najwiśszemu opiekun żubrów, nazywany żartobliwie „najstarszym żubrą puszczy”, dyr. dr. inż. Karpiński, opowiada o żubrach i o całym życiu puszczy niezmiernie ciekawie, ze znanstwem i z pietizmem. Dla niego puszcza jest świątynią, gdzie człowiek, zwierzę, ptak i roślina odprawiają wspólnie modły na cześć życia.

Jak się łapie żubry? Żubry są już wybrane. Teraz trzeba je złapać.

— Jak się łapie żubry? — pytanie oczywiście ze strony ciekawej dziennikarki. Pokazują jej „sztydło”, długi korytarz z drzewa.

— Na początku „sztydła” kładzie się trochę buraków, wyłożony żubr wchodzi, a wtedy wartyownicy zamykają drzemi odwrót. Przeżarzone zwierzę albo będzie staro i przeskoczy ogrodzenie, albo z imię, sięsty, czeka je zasadzka — otwarta klatka. Weździe do klatki i natychmiast zapadnie kłapa. Żubr jest schwytany.

wal od Komendanta „Słusarczyka” rozkazy zorganizowania komórki dywersyjnej „Z” w Wojsku Polskim i dalszego prowadzenia roboty. — Liniarski nadawał radiogramy do Londynu skłaniające stosunki panujące w kraju oraz oczerniające władze radzieckie.

Oskarżony podlegał do zbrodni, wydając komendantom okręgów rozkazy dokonywania aktów terrorystycznych. Na jego rozkaz bandy liczące 500 osób pod dowództwem „Łopaszki” oraz nieco mniejsza banda dowodzona przez „Wawra” grasowała w okręgu Białostockim, dokonyując napadów na posterunki organów bezpieczeństwa, działaczy demokratycznych, urzędy, spółdzielnie, kolumny samochodów wojskowych i mordując żołnierzy Armii Czerwonej.

Podkomendny — terrorysta Ferdynand Tokarzewski był komendantem obrotu zambrzowskiego A. K. uczestniczył w zebraniach konspiracyjnych, przyjął instrukcje i rozkazy od Liniarskiego i przekazywał je niższym komórkom organizacyjnym. Tokarzewski zorganizował „Oddział Specyjny” złożony z 20 AK — owców, przeznaczony do akcji o szczególnym znaczeniu. —

Oskarżony organizował napady terrorystyczne w powiatach łomżyńskim, zambrzowskim i ostrowsko-mazowieckim i podpisał 6 wyroków śmierci na pracowników władz bezpieczeństwa. Obaj oskarżeni oficerowie uchyłali się w czasie wojny od służby w Wojsku Polskim.

— A jak długo może trwać, nim zdecyduje się, wejść do „sztydła”? — Kilka godzin lub kilka dni.

Już jednak następnego dnia żubry zdecydowały się pójść na przynętę i zostały schwytane.

Żubry jadą! W niedziele, 7 b. m. załadowano klatki na auta ciężarowe, specjalnie silnie maszyn. Żubry rzucają się w klatkach, objają się o drewniane ściany.

Wśród ludności polskiej. Co to? Wojna, że żubry wywożą? Po wyjaśnieniach uspokajają się, a nawet uśmiechają z zadowolonym.

— Eee, to już czas spokojnie, jeżeli można myśleć o racjonalnej hodowli żubr.

Puszczażycielowie rozumieją doskonale, jak ważną jest rzeczą umieszczanie żubrów w kilku miesięcznych, przeprowadzanie i odnowienie krowi.

Na autu wciągają paki z żuiberni. — Hooou — rrraaa! — i rytmicznie podciąganie ciężaru na palach.

Dyrektor uwiecznia na kliszy moment ładowania.

Ruszamy w drogę. Monotonny warkot motoru i lekkie falowanie usypia żubry. Żubr się nie rzucają w klatkach.

A wzdłuż drogi, przez całe 280 kilometrów, wszędzie wylęgają dzieci, które odrzuca dowiadują się, co wozimy i dalej zwolniają inne.

— Żubry, żubry jadą! Chca zjechać do kłatek, ale nie wolno ze względu na obawę zawleczenia zarazy.

Ten okrzyk — Żubry, żubry jadą! brzmi jak hasło i jest wyrazem radości, że mamy coś szczególnego, coś, czego nam inni zazroszcza.

Gdy okrzyk ten podchwycą wszyscy i zrozumieją, jak ważne jest zachowanie rezerwatów i ochrona przyrody, wtedy będzie 23 miliony tych, co ochraniają przyrodę i tylko paruset szkodników.

— Żubry! Żubry jadą! Mary Moor.

OGRANICZENIE W SPOŻYCIU MIĘSA OCALA TYSIĄCE SZTUK BYDŁA NA ROZMNOŻENIE

Woj. Wyzd. Apr. i H. - Ref. Inf. i Prop.

Z życia Partii

Z KARTY ŻAŁOBNEJ

Odszedł tow. dr. Jan Malinowski po życiu pełnym znoju i trudu

Dnia 30 marca r. b. zmarł w Lignicy na posterunku, jako dyrektor szpitala zakaźnego, zasłużony członek PPS, tow. dr. Jan Malinowski.

Była to jedna z najpiękniejszych postaci w naszej Partii. Skromny, nigdy nie wysuwający się na pierwszy plan — zdecydowany działacz, który oddał nieocenione usługi w dziedzinie szerzenia socjalistycznej ideologii, zwłaszcza wśród inteligencji polskiej. Zwalczany był wśród lekarzy, na terenie Łódzkiej Izby Lekarskiej, za ogłoszenie swych demokratycznych poglądów i za to, że miał odwagę przeciwstawić się teoriiom antysemityzmu, gwałtownie propagowanym wśród lekarzy.

Pochodził z chłopiejskiej rodziny, gimnazjum ukończył w Sandomierzu, Uniwersytet w Krakowie.

Jako lekarz do 1932 r. pracował w Radomiu, następnie w Łodzi, gdzie rozwinął szerząca działalność partyjną. Pierwsze lata okupacji spędził znowu w Radomiu. Tu aresztowano go Gestapo w 1943 r. za robotę konspiracyjną i wywieziono do Oświęcimia.

W obozie świecił wspaniałym przykładem koleżeństwa i był ością polskości. Pomagał, łagodził, podtrzymywał na duchu tych wszystkich, z którymi jako lekarz-więzień miał styczność. Uratował życie wielu...

W czasie ewakuacji obozu w styczniu 1945 r. znajdował się o krok od śmierci.

W odrodzonej Ojczyźnie mógł poświęcić się wygodnie i intrajnie pracy lekarskiej w Łodzi, lub Radomiu, gdzie był znany i ceniony, jednak wyjechał na Ziemię Odzyskaną, aby tam w ciężkich warunkach pełnić swój obowiązek lekarza-społecznika. Wybrał pracę cięższą i mniej dochodową, gdyż trzeba iść tam, gdzie jest mało lekarzy, a dużo ich pomocy potrzebujących.

Tam, w Lignicy, zmogła go choroba, w wyniku przejść obozowych. Śmierć tow. dra

Jana Malinowskiego — to jeszcze jedna ofiara obozu hitlerowskiego.

Odszedł od nas jeden z najbardziej wartościowych członków Partii.

Pamięć o nim pozostanie na zawsze wśród nas.

Obrady CKW PPS

Powołanie Komitetu 1-majowego

WARSZAWA (SAP). — W środę, 10 b. m. odbyły się w Warszawie obrady CKW PPS. Na porządku dziennym znajdowała się przede wszystkim sprawa obchodu pierwszomajowego, w zakresie którego CKW omówił wszystkie kwestie organizacyjne i polityczne, postanawiając, zgodnie z charakterem i tradycją tego obchodu jako święta mas pracujących, zorganizować je wspólnie z PPR i Związkami Zawodowymi.

Ze względu na wagę tej demonstracji, powołano specjalny komitet pierwszomajowy w następującym składzie: drugi sekretarz CKW PPS tow. Włodzimierz Zaczek, przewodniczący CK OMTUR tow. Ryszard Obrzączka, tow. Adam Kuryłowicz, tow. min. Stefan Matuszewski, tow. red. Zbigniew Mitzner, tow. dr. Hochfeld, tow. red. Rafał Praga, tow. Eugenia Pragerowa i przewodniczący warszawskiego WK PPS tow. Henryk Jabłoński.

W dalszym ciągu obrad postanowiono zwołać w przyszłym miesiącu zjazd pierwszomajowy — uczestników walk o niepodległość Polski w okresie drugiej wojny światowej.

Wreszcie CKW PPS dokonał zmian organizacyjnych w swoim składzie. Tow. Barankiewicz ustąpił ze stanowiska trzeciego sekretarza CKW w związku z objęciem obowiązków pierwszego sekretarza Warszawskiego WK PPS, pozostając nadal członkiem CKW, a obowiązki trzeciego sekretarza objął

Komunikat

Dnia 14-tego kwietnia o godz. 10.30 rano odbędzie się ogólne walne zebranie wszystkich członków i sympatyków Org. Młod. TUR miasta Wrocławia w lokalu MK ul. Ofiar Oświęcimskich 17.

Obecność wszystkich członków Miejskiego Komitetu i Dzielnic obowiązkowa.

Prosimy o punktualne przybycie (dojazd tramwajami Nr 2, 3, 5).

Komitet

ZAWIADOMIENIE

W dniu 15 bm. o godz. 12-jej wygłosi w-ce prez. A. Górny w sali Hotelu Polonia przy ul. Ogrodowej, referat w związku z rozporządzeniami Prezesa Rady Ministrów, w sprawach ograniczenia spożycia potraw mięsnych, ograniczenia handlu mięsem i jego przetworami, oraz ograniczenie wypieku pieczywa luksusowego.

Wobec aktualnych zagadnień aprowizacyjnych, obecność właścicieli przedsiębiorstw gastronomicznych, jadalni, sklepów reżimicznych, cukierkieni i spożywczych celowa i obowiązkowa.

Wydział Apropowicji i Handlu Z. M. podaje do wiadomości, że na kupon „19” kart żywnościowych I kat. za m-c marzec, wydawany będzie węgiel w ilości 250 kg na osobę.

Węgiel wydać Związek Gospodarczy „Społem” Port Miejski.

KONIEC WYSTĘPÓW L. SOLSKIEGO

Zespół Teatru Miejskiego, po tryumfalnych 2 dniach pobytu we Włocławku, powrócił do Wrocławia i daje w sobotę 13-go zamknięte przedstawienie „Grubych Ryb” z udziałem L. Solskiego dla O.K.Z.Z. W niedzielę po południu o godz. 14.30 i wieczorem o 17.30 zęna się mistrz Solski z naszą publicznością w teatrze komedii wyjeżdżając nazajutrz do Poznania. Gościna wielkiego artysty zapisała się alezartarym zgłoskami w pamięć wszystkich uczestników tych widowisk.

REPERTUAR KIN

„WARSZAWA” ul. Świdnicka 16 „Kurhan Majachowski”

„PIONIER” — Wolga.. Wolga — Film produkcji sowieckiej.

„SLASK” ul. Ogrodowa Nr. 27 „Grzesznicy bez winy”

KINO „WYZWOLENIENIE” Zięplin — nieczynne w powodu przeniesienia.

„POLONIA” — Wolga.. Wolga — Film produkcji sowieckiej.

W myśl zarządzenia Ministerstwa Ziemi Odzyskanych z dnia 2. 4. 1946 r. podaje się do publicznej wiadomości, że z dniem 15 kwietnia b. r. tracą swą ważność karty zaopatrzenia wydane na miesiąc marzec. (95)

Ś. † P.

Władysław Suszko

Po krótkich cierpieniach zmarł dnia 11 kwietnia 1946 r. przeżywszy lat 58.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 13 kwietnia r. b. w sobotę o godz. 6:30 w Kaplicy Kliniki Uniwersyteckiej przy ul. Marii Curie Skłodowskiej po czym zwłoki zostaną przewiezione do Warszawy.

W zmarłym straciliśmy uczynnego kryształowego serca kolegę i przyjaciela. Pamięć o Nim pozostanie zawsze między nami.

Koledzy i przyjaciele

101

„SPOŁEM“

Związek Gospodarczy Spółdzielni R.P., Oddział we Wrocławiu ul. Kleczkowska 52 — Port Miejski

Sprzedaje WĘGIEL OPAŁOWY

po 250 kg, na 19-ty odcinek I. kat kart. aprowizacyjnych na m-c marzec 1946 r.

Instytucje o centralnym zaopatrzeniu otrzymują węgiel na rozdzielnik Zarządu Miejskiego. — Inni — bezpośrednio na odcinki kart.

Sprzedaż na odcinki kart i rozdzielniki odbywa się w dniu powszednim od godz. 8-jej do 14-tej. **Wydawanie** w placu od 8-jej do 16-tej

Sala Teatru Ludowego dnia 14 kwietnia

Ogrodowa 53 w niedzielę o godz. 14.30 i 17.15

Nieodwołalnie ostatni raz przed swym turniee po ziemiach odzyskanych wystąpi zresztą artystów warszawskich pod kierownictwem DIN-DONA na terenie miasta Wrocławia. W całkowitej zmianie programu, ciesząc się niesłychanym powodzeniem w Warszawie, Poznaniu i Krakowie.

Obok świetnych komików DIN-DONA wystąpi Marian Kondracki, Trio Hararys (podwójne salto w powietrzu), Helena Gęczyńska duet Bańskich i Inni, w 200-ny jubileuszowym przedstawieniu na Ziemiach Odzyskanych pokażą się artyści w całkowitym zmienionym programie.

Miejscza ściśle numerowane.

(94)

Ogłaszajcie się w „Naprzodzie Dolnośląskim”

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz. Poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł. Urzędowe, prelaręgi, nekrologi i mm szerokości i szpala po 10 zł., reklamowe 15 zł. W teście red. 25 zł. (ustym drukiem 100 proc. drożej). W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabati za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Godziny urzędowania: Redaktor naczelny — we wtorek i piątek od godziny 10—12-tej. Sekretarz redakcji codziennie z wyjątkiem sobót od 9—11. Redakcja i administracja: Wrocław, ulica Wierzbowa 30. — Telefon 117. — Nr. konta PKO VIII/183. Obdłto w Zakładach Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza” we Wrocławiu, ulica Wierzbowa 30.

Redaktor: Mgr. Bronisław Winnicki.

Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca.

F 3540

Wydawca WK PPS Dolnego Śląska.

„ARCHIMEDES”

DOLNO-ŚLĄSKA FABRYKA ŚRUB

Dostarcza ze składu i na zamówienia:

Śruby maszynowe	Śruby budowlane
Śruby zamkowe	Patent-śruby do drzewa
Śruby wagonowe	Nakrętki sześciokątne i czworokątne
Śruby rolnicze	Nity żelazne różnych rodzajów.

Wrocław, ul. Robotnicza 72

99

Skład Szklta Laboratoryjnego i Aptecznego

Bolesław Blumert

poleca sprzęt dla instytucji

badawczych, szpitali, aptek, mleczarni i cukrowni

Hurtownia sprzedaje alkohololierzy i sirykawkę Tamowskiego

Wrocław, ul. Pukutnicza 6 (boczna Olawskiej)

93

OGŁOSZENIA DROBNE

Wytwórnia Obuwia E. Jerema, Wrocław, Rynek 7. Wykonuje wszelkie roboty chodzące w zakresie fachowości, specjalność buty oficerskie. (9)

Artykuły Gospodarstwa Domowego, Jan Chmielecki, Wrocław, Pomorska 22. Posiada na składzie duży wybór porcelany, szkła i emaili. (10)

Dom Handlowy Konfekcji i Galanterii, Wrocław ul. Kiełbasnicza 7-a rog. Mikołajki. Prowadzi wszelkie roboty chodzące w zakresie krawiectwa cywilnego, wojskowego i działu damskiego. **Krój Warszawski.** Ceny przystępne. (11)

Cech Stolarzy Rzemiosł Drzewnych szuka robot stolarskich Stalina 14. (25)

Wytwórnia Trumien Grubiszewska 85 Skł. p. Stalina 14 i Szewska 58. (28)

T U R organizuje kursy języka angielskiego i rosyjskiego dla początkujących i zaawansowanych 10 zł. Godz. Zapisy: Sekretariat I R u i Pomorska 15 v. godz 10—12 (31)

Suczowskiego Edmunda ur. 1821 r. w Paryżu — ostatnio zam w Dubnie wywiezionego jesienią 1943 r. do Austrii. poszukuje żona z dzieckiem (Ryszardem) z domu Pikuśówna z Julianówk. Wiadomości kierować gmina Kuznica Czeszyńska. (44)

RUTYNOWANA stenotypistka poszukuje posady w Lignicy. Oferty pod „Sumienna” Biuro Ogłoszeń i Reklam, Łódź, Piotrowska Nr. 133. (96)

KORKI

maszyny i narzędzia do ich wyrobu sprzedaje i kupuje.

Krakowska Fabryka Korków

K r e b o w Piłsudskiego 22 tel 508—91 P.

Unieważniam zagubioną Kartę Rejestracji wojskowej, wystawioną przez R.K.U. Gnieszno, na nazwisko Kęska Kazimierz ur. 4.3.1919 w Wilkowicach pow. Limanowa zam. Wrocław, Urszulanek 11 m. 3. Zagubioną w dniu 6.IV. 1946. (91)

Unieważniam skradziony dowód tymczasowy, wydany przez Urząd Gminy Lipa na nazwisko Kruk Eugenia. (98)

Straciłem fortepianów i reperacja wszelkich instrumentów muzycznych. Woylek Alfons, ul. Kosztop 83. (100)

POSZUKIWANIE RODZIN

J. MACKIEWICZOWA z Łowowa, zam. przy ulicy Zofii, obecnie przebywająca w okolicy Jeleniej Góry, proszona jest o podanie swego adresu ob. Kazimierzowi Dorosowskiemu: Warszawa. Min. Spraw Zagr. — Aleja Szucha 23, pokój Nr. 207.